Nr. 135. We Lwowie, — Środa dnia 13. Czerwca 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbji . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5.— Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 12. czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu austr. Izby panów przyjęto bez dyskusji stojące na porządku dziennym przedłożenia kolejowe. Następnie zdaje br. Zedtwitz zdaje sprawę względem ustawy wódczanej.

Hr. Kuefstein oczekuje po tej ustawie usunięcia deficytu. Teraźniejszy minister skarbu doszedł do świetnych rezultatów i może z dumą poglądać na zamknięcie rachunków z r. 1886. Mowca zaleca w celu przywrócenia równowagi zmonopolizowanie nafty, ustalenie minimum wynagrodzenia robotników i zaleca projekt do przyjęcia.

Minister skarbu zaznacza, iż bezpośrednim powodem wniesienia tego przedłożenia były wzrastające wymagania zarządu wojskowego, ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty. Wysokość bezpośrednich podatków pochodzi z dodatków gminnych i krajowych. Mówi się o podatku zbytkowym, lecz państwo musi przedewszystkiem mieć na oku dochód z większej konsumcji. Podatek konsumcyjny z podwójną stopą podatkową, połączony z kontyngentem, odpowiada w zupełności potrzebom przemysłu, gospodarstwa rolniczego i skarbu państwa.

Ustawę przyjęto w 2. czytaniu. Lewica głosowała przeciw odszkodowaniu dla Galicji i Bukowiny. Przy trzeciem czytaniu oświadcza Goegl w imieniu swych przyjaciół politycznych, iż powodowany patrjotyzmem będzie głosował za ustawą. Ustawę przyjęto w 3. czytaniu.

Przyjęto dalej ustawę o kontygencie i przedłożenia co do zawieszenia sądów przysięgłych w Kotarze i co do uwolnienia galicyjskiej i krainskiej pożyczki krajowej od należytości prawnych.

Hr. Taaffe oświadcza w końcu, iż z polecenia cesarza zostaje Rada państwa odroczoną.

Komisja budżetowa węgierskiej Izby panów proponuje niektóre modyfikacje ustawy wódczanej. W razie przyjęcia tych modyfikacyj zostałyby usunięte różnice, jakie zachodzą między uchwałami Izb poselskich austrjackiej a węgierskiej.

Warsz. Dniewnik prostując wiadomości podane przez niektóre pisma o mającej nastąpić reformie straży pogranicznej, oświadcza, iż decyzję w tej sprawie odłożono do nieoznaczonego czasu. Natomiast w najbliższej przyszłości postanowiono przeprowadzić podział straży na brygady, które mają być utworzone tak, aby odpowiadały, co do liczby znajdujących się w nich żołnierzy, brygadom armii.

Cesarzowa niemiecka z córką swoją Wiktorją wypocząwszy w Tczewie, udała się do Malborga, gdzie sławny zamek oglądała, a następnie parowcem przez spustoszone powodzią okolice do Elbląga, zkąd osobnym pociągiem do Berlina powróciła. Podróż cesarzowej przez okolice dotknięte powodzią była wspaniałym pochodem tryumfalnym. Cała ludność prócz urzędników brała udział w witaniu.

Król szwedzki, którego syn ożeniony jest z siostrzenicą cesarza Frydryka, przybywa dziś do Berlina. Na cześć jego odbędzie się jutro na zamku Friedrichskron uczta.

W Berlinie rozeszła się była d. 8. bm. wiadomość, że 20 żołnierzy niemieckich przekroczyło pod Saint-Ait granicę francuzką, i że Floquet zarządził z tego powodu dochodzenie. Sztrasburska gazeta urzędowa konstatuje, że istotnie kilku wychowańców szkoły wojskowej w Metz przeoczywszy granicę, ją przekroczyli, i dodaje, że winni będą ukarani, chociażby Francja żadnych z tego powodu rekryminacyj nie podnosiła.

Najwyższa rada wojenna francuska postanowiła mianować jenerała Miribel szefem sztabu jeneralnego. W kołach politycznych twierdzą, że mianowanie to wyszło z pobudek, wynikających z sytuacji obecnej. Jenerał Miribel podejrzywany jest o sympatje rojalistowskie, a mimo to szanowany dla zdolności wojskowych, postanowiono zatem zająć go w sztabie, ażeby nie mógł wpływać na politykę.

Pisma berlińskie są zaciekawione uchwałą francuzkiej rady ministrów, stanowiącą, ażeby jenerał Saussier, gubernator Paryża odbył dnia 14. lipca wielki przegląd armii.

Temps podaje treść ciekawej rozmowy, jaką miał jeden z jego redaktorów z wynalazcą melinitu Turpinem. Przedewszystkiem uskarza się on na niesłychane trudności, jakie mu stawiało ministerstwo wojny (ministrem był wówczas Boulanger) do tego stopnia, że już był zdecydowany zwrócić się do rządu angielskiego. Największy żal czuje jednak Turpin do Boulangera. Na dowód, jak mało obchodziły go sprawy mu powierzone, przytacza Turpin, iż nie mógł nawet uzyskać audjencji i musiał na darmo godzinami w przedpokoju wyczekiwać. Ale pan jenerał wolał w tym czasie prowadzić rozmowy... z jakąś gwiazdą teatralną, niż zajmować się sprawami ważnemi.

W departamencie Marne wybuchły groźne zawikłania między francuskimi a włoskimi robotnikami. Do 300 robotników włoskich ukryło się w zaroślach między Fonvielle i Vessy, i zarazem telegrafowali do włoskiego ambasadora w Paryżu o obronę. Ambasador wysłał natychmiast sekretarza swego na miejsce.

Włoska Izba posłów na posiedzeniu sobotniem po odrzuceniu wszelkich poprawek, wnoszonych do ustawy karnej, przyjęła cały kodeks w głosowaniu tajnem 245 głosami przeciw 67. Jeżeli senat ustawy tej nie odrzuci albo rozdziałów dotyczących duchowieństwa nie zmieni, i ustawa w obecnej stylizacji obwieszczoną zostanie, może przyjść we Włoszech do nieobliczonych zawikłań wewnętrznych.

Z Bolonii d. 11. b. m. donoszą: Wczoraj odbyło się na uniwersytecie uroczyste przyjęcie studentów z uniwersytetów włoskich i zagranicznych. Studenci niemieccy powitali studentów rzymskich okrzykiem „Niech żyje nietykalny Rzym!". Po południu przyjmowali studenci korporacyjnie na dworcu studentów francuskich, poczem studenci niemieccy razem z francuskimi przejechali przez miasto wśród powszechnego zapału. Włoscy, francuzcy i niemieccy studenci obchodzą z powodu jubileuszu uniwersytetu formalne święto braterstwa, które nosi na sobie cechę ostentacyjnego protestu przeciw usposobionym wojennie rządom.

Sprawozdania o zajściach w Zanzibarze mają być bardzo przesadzone. Relacje nadesłane przez tamtejszego włoskiego konsula osłabiają też znacznie pierwsze wrażenie.

Biskupi włoscy nadsyłają ciągle protesta przeciw nowemu kodeksowi karnemu. Papież polecił kopie adresów przesyłać nuncjuszom dla wiadomości państw europejskich.

W kołach watykańskich potwierdzają wiadomość, że papież odpowie na ostatni memorjał biskupów irlandzkich nowem pismem, w którem stwierdzi, że w znanej bulli watykańskiej nie zamierzano potępić działań ligi narodowej w ogóle, lecz tylko nadużycia, stojące w sprzeczności z zasadami moralności chrześciańskiej.

Dzienniki paryskie podają jako pogłoskę, rzekomo bezpośrednio z kół watykańskich, że papież wkrótce w drodze urzędowej ogłosi uznanie protektoratu francuskiego nad misjami katolickiemi na Wschodzie. Byłoby to chyba tylko przyjemne dla rządu francuzkiego urzędowe ze strony papieża zatwierdzenie faktycznego oddawna stanu rzeczy, że od Syrji do Chin rząd francuzki opiekuje się misjami katolickiemi, co mu niemało wpływu dodaje.

W sprawie najazdu Anglii wykazuje jenerał Hamley w *Timesie*, że w wojnie krymskiej wylądowało 55.000 ludzi i 120 dział w oczach nieprzyjaciela, a oficerowie angielscy nie utrzymywali wcale, jakoby jakiejś wielkiej sztuki dokazali. Wylądowanie jest obecnie stokroć łatwiejszem, gdy każdy parowiec wojenny jest twierdzą i znaczną przestrzeń wybrzeży flota ostrzeliwać może, tak, że wojsko lądujące zupełnie jest bezpieczne.

Rząd indyjski, który ma swój własny, niezależny od angielskiego budżet, zaciąga w Londynie znaczną pożyczkę na uzbrojenia.

Królowa poleciła przesłać ambasadorowi angielskiemu White w Konstantynopolu wysokie swoje zadowolenie z usług, które oddaje na tak ważnem stanowisku.

Do *Polit. Corr.* donoszą, że pomiędzy albańskiemi plemionami Hotti i Gruda panuje ogromne wzburzenie przeciwko Czarnogórcom, z powodu napadu na orszak weselny członków tych plemion. Władza turecka w Skodarze stara się uśmierzyć wzburzenie, obiecując przedsięwzięcie energicznych kroków ze strony Porty w Cetyni. Mimo to panuje bardzo uzasadniona obawa, że Albańczycy zrzadzą wedle swego zwyczaju wendettę dla pomszczenia.

Z Bukaresztu zapewniają, że ks. Stirbey wyjeżdża do Wiednia, a to w misji politycznej, która jednak nie stoi w związku z kwestją traktatu handlowego. Mówią także o podróży ministra Carpa w celach politycznych za granicę. Wiadomości te jednak wymagają potwierdzenia.

Z Sofii donoszą, że jakkolwiek podatki regularnie wpływają i rząd potrzeby wszystkie opędza, ogarnia przecież sfery kupieckie coraz większy niepokój z powodu, że zagraniczne firmy kredyt ścieśniają, albo go całkiem odmawiają, zasłaniając się niepewnością położenia Bułgarji. Zastój handlowy jest obecnie najsilniejszą okolicznością, która może zachwiać pozycją księcia i rządu. Klasy produkujące i handlujące domagają się zakończenia prowizorjum w jakibadź sposób, gdyż inaczej grozi im bankructwo. Wiadomość ta jest przesadną.

Królowa hiszpańska powróciła onegdaj z Barcelony do Madrytu. Senatorowie i deputowani zgromadzili się na dworcu i wyprawili jej serdeczną owację.

Według *Daily News*, organu londyńskiego, który miewa blizkie stosunki z rządem rosyjskim, nota rosyjska do Porty w sprawie kontrybucji wojennej ma być daleko ostrzejsza, niż donoszono, tak dalece, iż w kołach tureckich panuje przekonanie, że Rosja zajmie na zastaw Erzerum. Z Kopenhagi natomiast zapewniają, że Nelidow nie żądał od Porty zapłacenia zaległości, tylko procentów, które 22 milionów wynoszą.

Według *Timesa* miała Porta przez swego ambasadora w Petersburgu zapytać rząd rosyjski, jakie znaczenie mają zbrojenia rosyjskiej floty na Czarnem morzu.

Przesilenie berlińskie.

Oczekiwanie było powszechne, co uczyni ks. Bismark w sprawie częściowego przesilenia ministerjalnego. Czy będzie ratował szczerego stronnika swego i kuzyna Puttkamera, czy go poświęci? Czy spowoduje orzeczenie solidarności gabinetu, czy nie?

Z charakteru i stanowiska kanclerza, wreszcie z położenia politycznego i ze względu na stan zdrowia cesarza, można było na pewne wnioskować, że kanclerz kuzyna swego poświęci. Próbował interweniować na jego korzyść, polecił mu przedłożyć usprawiedliwiający memorjał, aby tylko rozdrażnienie chorego cesarza złagodzić, lecz gdy cesarz ponownie, jak zapewniają, własnoręcznym i dość szorstkim listem do Puttkamera oświadczył, że go wywody memorjału nie przekonały — poświęcił Puttkamera na ołtarzu zemsty wolnomyślnych.

Nie wierzymy też wcale, ażeby z ustąpienia ministra spraw wewnętrznych mogła się wytworzyć krizys kanclerska. Z pism bismarkowskich daje się łatwo wyczytać, iż kanclerz, mając do czynienia z chorym cesarzem, traktuje obecne rządy jako epizod przejściowy, poczuwa się tem bardziej do obowiązku stania na straży narodowych interesów Niemiec i daje niedwuznacznie do zrozumienia, iż robi choremu koncesje dlatego, że jest chory. Cała taktyka kanclerza opiera się na przypuszczeniu, że katastrofa w chorobie cesarza prędzej czy później, lecz zawsze po pewnym niezbyt długim czasie nastąpi, i że kanclerz — o ile mu wiek na to pozwoli — z wychowankiem ducha swego, Wilhelmem, powróci do systemu siły przed prawem.

Że jednak akcja przeciw kanclerzowi nie spoczywa, wynika z uporczywych zapewnień, że przyjęcie dymisji Puttkamera była dla Bismarka niespodzianką — że w sobotę nie chciał go cesarz przyjąć, wymawiając się złym stanem zdrowia, pomimo, że dnia tego dawał posłuchanie miłemu sobie ministrowi sprawiedliwości Friedbergowi — że usunięcie Puttkamera nastąpiło faktycznie pod wpływem mowy Richtera i artykułów organu wolnomyślnego *Feisinnige Ztg.* i że pismo to stoi obecnie w bardzo bliskim stosunku z dworem, i bywa informowane za wiedzą cesarzowej. Pisma wolnomyślne rozsiewają też w setkach tysięcy egzemplarzy mowę Richtera i głoszą wszystkie dalsze wypadki jako swoje zwycięstwo.

W piątek d. 8. bm. odbyło się posiedzenie całego ministerstwa, w którem Puttkamer nie brał już udziału. O jakiemś podniesieniu solidarności z usuniętym ministrem nie było ani mowy. Zgodzono się z faktem dokonanym, a o tem uległem stanowisku gabinetu raportował zapewne ks. Bismark, który nieprzyjęty w sobotę miał przecież posłuchanie w niedzielę. Obecnie okaże się kanclerz zapewne tylko mniej gorliwym w wyszukaniu następcy i prawdopodobnem jest przypuszczenie niektórych dzienników, iż następca nie tak prędko będzie mianowany. Co więcej, po Berlinie rozpuszczają pisma kartelowe tendencyjną zapewne pogłoskę, że minister wojny Bronsart podał się jeszcze d. 2. bm. do dymisji, a ministrowie Gossler i Scholz noszą się z tym zamiarem, wolnomyślne dzienniki zaś kolportują wieść, iż minister Friedberg, użalając się na jakąś obrazę ze strony Bismarka, miał także zażądać dymisji, lecz żądanie to zostało przez cesarza z okazaniem szczególniejszej łaski odrzucone.

Sytuacja w gabinecie jest oczywiście naprężoną, a do naprężenia przyczyniło się i to, że Bismark dał bankiet pożegnalny dla Puttkamera, na który zaproszeni zostali wszyscy członkowie gabinetu.

Nordd. Allg. Ztg. przerwała swe milczenie co do przesilenia. Zaprzecza ona, jakoby cesarz miał w dniu 27. maja żądać usprawiedliwienia się od Puttkamera. Pismo cesarskie obok sankcji ustawy zawierało jedynie zwykły w takich razach dodatek, aby rząd unikał wszystkich tego rodzaju kroków, które mogłyby być uważane za wywieranie nacisku stronniczego na usprawiedliwionych do głosowania w czasie wyborów. Puttkamer dowiódł zresztą, że większa część oskarżeń z tego tytułu podnoszonych była niesprawiedliwa. Zresztą Puttkamer zamierzał ustąpić zaraz po zmianie tronu.

Z artykułu *Nordd. Allg. Ztg.*, nie pozbawionego pewnej drażliwości, wynika, że dymisja Puttkamera była istotnie dla Bismarka niespodzianką.

Inne pisma kartelowe komentują dość brutalnie ustąpienie ministra spraw wewnętrznych. *Post* pisze, iż „żaden szanujący się człowiek nie obejmie w tych warunkach teki po Puttkamerze". *Kreuz Ztg.* twierdzi, „że nowe stosunki trwać będą niedługo, gdyż zmienią się ze zmianą rządów na lepsze". Inne dzienniki komentują fakt tak, jak gdyby postępek cesarza był owocem nerwowej choroby, i wyrażają obawę o los państwa.

Do dzienników opozycyjnych natomiast nadchodzą codziennie depesze z gratulacjami, z powodu szczęśliwego wyniku, a jedno z pism podaje, że ze strony dworu wyrażono wobec Puttkamera zdziwienie, dlaczego dotychczas sprawa legalności wyboru jego brata p. Puttkamer-Plauth, mimo protestów ze strony wyborców, nie została załatwioną.

Sprawa Puttkamera zajmuje więc wszystkich, choć w telegramach przepowiadających gigantyczną walkę między kanclerzem a cesarzem i przygotowywanie jakichś ważnych wypadków rozstrzygających, jest nadzwyczaj dużo przesady.

Mowa posła dr. Rosenstocka

jako mówcy jeneralnego w rozprawie nad ustawą spirytusową w dniu 1. czerwca b. r.

„Podnoszę głos w sprawie wielkiej doniosłości dla państwa, jako też i dla mojego ojczystego kraju, który tutaj mam zaszczyt reprezentować. Jest ona żywotną w obu kierunkach: dla państwa ze stanowiska gospodarstwa państwowego, dla Galicji ze stanowiska gospodarstwa narodowego. Podczas albowiem gdy nowy podatek spirytusowy ma państwu dostarczyć środków niezbędnych dla jego utrzymania, dla mojego ojczystego kraju ma on całkiem niewątpliwe znaczenie odmiany jego gruntownych ekonomicznych stosunków.

„Stoimy już po raz trzeci w ciągu ostatnich lat dziesięciu wobec reformy podatku spirytusowego, a chociaż każda z nich nie odbyła się bez szkody dla przemysłu gorzelnianego, żadna jednak nie miała tak głęboko sięgającego znaczenia, jak obecna. Nietylko stałość ustawodawstwa jest przez nią narażoną, lecz każdorazowa zmiana ustawodawstwa przynosi straty dotkliwe przez to, że spowodowywa wydatki nieprodukcyjne na nowe urządzenie i przekształcenie warstatów, zanim jeszcze następstwa zaprowadzonego podatku rozpoznane zostały, i sprowadza uciążliwości zmiany każdorazowej metody produkowania.

„Gdyby nawet obecnie obowiązujący podatek ryczałtowy był sam w sobie nie wolnym od zarzutu, to jednakże wszystkie stosunki zarobkowe zastosowały się do tego podatku. Nowy podatek od gotowego fabrykatu jest wprawdzie z teoretycznego punktu zapatrywania o wiele racjonalniejszym jak podatek ryczałtowy, a nawet uznaję, że w formie projektowanej, jako podatek konsumcyjny, oznacza postęp znaczny — w miarę właśnie jak pobór jego bliżej dotyka konsumenta, a zapłacenie obowiązuje tego, który spirytus otrzymuje do wolnego rozporządzenia swego, płacenie zaś i zwrot podatku przy eksporcie są ominięciem, tem niemniej podatek ten wniknie tak głęboko w stosunki zarobkowe i gospodarcze pojedyńczych obywateli, że sprowadzić musi szkodliwe przewroty w ogólnych gospodarczych stosunkach. Jeżeli zaś przyjmuję tutaj jako grunt dla moich roztrząsań projektowanej ustawy, kraj mój ojczysty, nie czynię tego ze względu partykularyzmu prowincjonalnego, ale z powodu faktu uderzającego, że galicyjska produkcja spirytusu wynosi 40 procent zbiorowej produkcji austryjackiej, a o ile tylko samą rolniczą spirytusową produkcję pod uwagę weźmiemy, 60 procent nawet takowej. Jeżeli nadto zważymy, że wewnętrzna konsumcja Galicji — lekko liczona — wynosiła 400 tysięcy hektolitrów, czyli 30 procent całej konsumcji austryjackiej, i że jeżeli na przyszłość li skontyngentowany spirytus byłby zużyty, a sama konsumcja spadła na 300 000 hektolitrów, to i wtedy opłata od ludności galicyjskiej spowodowana podniesieniem podatku stanowiłaby dziesięć milionów, czyli na jedną głowę więcej niż 1 zł. 70 kr.

„Jeżeli ten stan rzeczy weźmiemy pod uwagę, wtedy będzie zrozumiałem, że poczytując Galicję za typowe pole prób, będzie tam można odnaleźć najlepszy punkt zapatrywania dla ocenienia ogólnych także skutków prawa o opodatkowaniu spirytusu. Lecz przyczyna ekonomicznego wstrząśnienia leży nietylko w ogromnym, bo o 220

---

14)

JANEK.

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosiakiewicza.

(Ciąg dalszy).

Wuj był, jak zwykle, „w drodze", ciotka wyszła z wizytą, pozostawiając ulubioną suczkę „Księżniczkę" na opiece Mici.

— Przyjdziemy znowu niezadługo — zapewniała Helena, pragnąc wyjść jak najprędzej.

Ale Janek na widok szarej sukienki Mici, jej rączek czerwonych i posiekanych od wiatru, bucików z wykrzywionemi obcasami, doznał wielkiej przykrości. Nie zważając na Helenę, która nie podniosła nawet woalki, usiadł z Micią pod oknem na kanapce. Chciał ją wybadać. Ale Micia odpowiadała niechętnie, półsłówkami, duma nie pozwalała jej skarżyć się.

Wbrew temu co wnosić można było z pozoru, twierdziła, że jest jej: „tak dobrze... Wujenka, jak wujenka... ma swoje fantazje, ale wuj dobry człowiek, choć wprawdzie ciągle bawi „w drodze".

Nie umiał Janek nalegać, nie umiał przemówić serdeczniej, jak dawniej, gdy sam nie był oziębił jeszcze stosunków z siostrą. Czuł, że Micia nie jest z nim szczerą; bolało go, że nie może otworzyć jej serca.

Bawili niedługo. Micia radziła im złożyć wizytę wujowi Feliksowi. Wszakże Janek zawdzięcza mu swoją posadę i w przyszłości może potrzebować jego protekcji.

Gdy wychodzili już, Janek raz jeszcze zwrócił się do siostry.

— Chwilkę jeszcze.

Wyprowadził ją do drugiego pokoju.

— Miciu — rzekł — może... powiedz prawdę, szczerze... widzisz... widzisz... tobie pewnie pieniędzy potrzeba?

Wyjął z kieszeni portmonetkę.

Ale Micia położyła na niej rękę, nie pozwalając mu otworzyć.

— Mnie? cóż znowu! Dajże pokój.

— Ale... bo...

— Nie! nie!

I jakby chcąc złagodzić przykrość, którą mu wyrządziła odmową, pocałowała go na pożegnanie w usta.

Wsiadł z Heleną znowu w dorożkę, i udali się do Warszawy.

Wuj Feliks przyjął ich z serdecznością eleganckiego, światowego człowieka. Częstował ich winem i owocami, służył im z przesadzoną prawie grzecznością i mówił z dowcipem o rzeczach wyłącznie potocznych.

Helena wyniosła ztąd jaknajlepsze wrażenie. Długo mówiła o eleganckim jego salonie i obejściu się. W końcu, gdy znużeni wrażeniami dnia tego, umilkli, zabierając się do snu, Helena przypomniała sobie:

— Ale wiesz, siostra twoja — to kopcinszek.

IV.

A jednak jakże potrzebnemi były pieniądze tej dziewczynie, źle ubranej!

Prunelowe jej buciki poprzecierały się w wielu miejscach. Codzień rano cerowała tworzące się dziury czarnemi nićmi. W podeszwach przetarte były na wylot, tak że pończochą dotykała bruku, a gdy ta wkrótce niszczyła się, chodziła niemal bosemi nogami po kamieniach. Zapobiegała temu, podkładając tekturki i papiery. Ale psuło się to prędko, tak że przed każdem wyjściem na miasto trzeba było poprawiać i zabezpieczać trzewiki na nowo.

Sukienka jej, szara, pospolita, powystrzępiana była u dołu. Po każdym spacerze strzępki te tworzyły coraz szerszy pas, jakby z frędzli.

Stanik poprzecierany był na rękawach i podarty pod pachami, brakło mu guzików, a z tych, które były, każdy niemal miał inną formę.

Wychodząc na ulicę, wkładała salopę, niegdyś atłasową, podarunek ciotki. Otrzymała go siostrzenica, ponieważ handlarze podwórzowi nie chcieli kupić.

Gdy deszcz padał, pożyczała jej ciotka starą chustkę dla nakrycia głowy. Była ubraną gorzej od niejednej ze służących, z któremi o jednej porze wychodziła na targ. Niektóre też uważały ją za koleżankę i, równając się z nią na ulicy, rozpoczynały rozmowę.

Wstawała najraniej z całego domu i nastawiała samowar. Po śniadaniu ciotka dawała jej rublowy papierek „do miasta".

Micia była o tyle już praktyczną i gospodynią, że zostawiano jej zupełnie myśl o obiedze. Kupowała to, co znajdowało się na targu, stosownie do pory roku i warunków dowozu. Obchodziła z koszyczkiem jatki, stragany, sklepy, narażając się niejednokrotnie na grubijaństwo rzeźników lub impertynencje przekupek.

Była jednak do tego przyzwyczajoną. Wszak od czasu przyjazdu do Warszawy zawsze zajmowała się gospodarstwem. Wśród gwaru targowego czuła się zupełnie swobodną. Żądanie wysokiej ceny nie przestraszało jej. Umiała się targować. Znała doskonale cały rynek.

Kręcenie się tu przez godzinę od sklepu do straganu, od straganu do sklepu, sprawiało jej przyjemność. Lubiła kupować. Cieszyło ją, gdy nabyła coś niezwykłego lub tanio.

Ciotka oddawała jej sprawiedliwość, że „umie kupować".

Gdy około dziesiątej Micia powracała do domu z ciężkim koszykiem, napełnionym tak, że wieko odstawało, ciotka zaglądała do koszyka:

— Cóżeś kupiła?

Radzono wtedy o obiedzie. Poczem ciotka zapytywała:

— A dla mnie?

Był to zwyczaj, że Micia z rubla codziennie oszczędzała kilkanaście groszy, za które kupowała coś wyłącznie dla ciotki; w lecie były to owoce najczęściej, w zimie ciastka, na wiosnę nowalijki. A starała się Micia, aby zadowolić gust ciotki, poprawiało to bowiem jej humor na parę godzin.

Około jedenastej przychodziła posługaczka i rozpalała ogień.

W tym czasie zostawały w domu same tylko kobiety, Bolek bowiem był w gimnazjum, wuj zaś w drodze lub na mieście.

Podczas gdy Micia czerwonemi rączkami przy pomocy posługaczki pracowała przy obiedzie, ciotka czytała książki z Księżniczką na kolanach. Przerywała od czasu do czasu czytanie, ażeby się pieskiem pobawić. Nie rozstawała się z Księżniczką, nawet gdy szła do stołowego pokoju wydać Mici do obiadu masła lub cukru. Wyjmowała z szafy żądane produkty jedną ręką, trzymając na drugiej ulubionego pieska.

O dwunastej, choć już wszystko wydanem było, co do kuchni potrzeba, raz jeszcze otwierała ciotka szafę, aby spożyć drugie śniadanie. Na półce w kąciku stały różne przysmaki, z których tylko uprzywilejowani w tym domu korzystać mogli. Tych było dwoje: ciotka sama i Księżniczka. Drugie śniadanie ciotki składało się ze szklanki piwa i bułeczki z kawiorem lub sardynkami albo też z czekolady i biszkoptów. Księżniczka dostawała sardelek i mleko na spodeczku.

Zadowoliwszy swoje potrzeby, zaglądała ciotka do kuchni dowiedzieć się, czy prędko będzie obiad.

Około trzeciej przychodził Boleś z tornistrem na plecach, całował matkę w rękę i zapewniał:

— Mamo, jeść mi się chce.

Usłyszawszy na schodach jego szybkie stąpanie, szła ciotka do kuchni, ażeby zaprawić zupę i wydać obiad. Micia wtedy oddalała się z kuchni i nakrywała do stołu.

Wuj z powodu obowiązków rzadko bardzo siadał do obiadu w swoim domu. Zawsze prawie był „w drodze".

Ciotka rozlewała zupę, nakładała na talerze porcje. Pieczyste rozdzielane było w sposób odmienny cokolwiek, niż inne potrawy. Przedewszystkiem ciotka oddzielała najlepszy kawałek, kładła go na talerz, przykrywała drugim i wstawiała do szafy.

— To dla mnie na podwieczorek. Następnie dopiero nakładała na swój talerz, a dalej Belesiowi, Mici i Księżniczce, która nauczona delikatności, jadła z talerza z dwiema łapkami, opartemi grzecznie o krawędź stołu.

Po obiedzie ciotka odpoczywała chwilkę. Niejednokrotnie kładła się w ubraniu przedrzemać, mając na sofce obok siebie wierną Księżniczkę. Poczem ubierała się w zawsze modne i świeże kostiumy i wychodziła z wizytami.

Micia, która spieszyła się ażeby do chwili wyjścia ciotki sprzątnąć po obiedzie kuchnię i odprawić posługaczkę, dopiero teraz czuła się swobodną. Łagodna, ale zimna i o sobie tylko myśląca ciotka, krępowała każdy popęd wesołości młodej dziewczyny. Teraz z całą swobodą śmiała się, a nawet swawoliła jak dziecko. Boleś trochę za poważny na swój wiek, i Micia, w tych chwilach za dziecinna na dorosłą osobę, tworzyli dobraną parę.

Nie zawsze jednak poczciwy ten chłopiec dotrzymywał towarzystwa Mici. Miał i on swoje „interesa". Na parę godzin nieraz znikał z domu, grając w piłkę lub klipę.

W takich razach pozostawała Micia w obszernem mieszkaniu samotna w towarzystwie apatycznej, drzemiącej na fotelu Księżniczki, która w domu tym była ważniejszą, niż Micia; istotą, o której potrzeby bardziej dbano, której głód lepiej zaspakajano.

W godzinach samotności była to poważna już kobieta. Nie miała, jak dawniej, trosk codziennego kłopotliwego, pełnego braków życia, ale czuła, że ma do spełnienia poważne i niełatwe zadanie. (C. d. n.)

Wszelkie przybory do podróży
jako to: kufry. torby, pledy, necessairy,
płaszcze gumowe, czapki itp.
nabyć można
w największym wyborze i po najtańszych cenach
w nowo założonym magazynie
Magasin de Nouveautés au Printemps
we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

prc. przewyższającym dzisiejszy nominalny podatek, zaprojektowanym podatku konsumcyjnym, szkody zostaną niemniej spowodowanemi przez ograniczenie produkcji, wywołane przez to, iż ma się zaprowadzić podwójna stopa podatkowa, a podług niższej stopy ograniczona tylko, oznaczona z góry ilość ma być produkowaną, po za tą zaś ilością musi być opłata podług wyższej stopy niszczaną,

„Jeślim się zapisał był jako mowca za §. 2 projektowanej ustawy, stało się to więc nie dla tego, ażebym chciał utrzymywać, że gwałtowny skok w podwyższeniu podatku pozostanie bez znacznej szkody na stosunki produkcyjne i konsumcyjne, jak niemniej także na ukształtowanie handlu i wogóle na stosunki ekonomiczne. Na odwrót, jestem przekonany, że skok ten w każdej z tych dziedzin sprowadzi przewroty. Szczególniej ludność wschodnich krajów, dla której używanie spirytusu, ze względu na warunki klimatyczne jest niezbędnem, zostanie nad miarę obciążoną. To wszystko razem są powody mówiące przeciw raptownemu podniesieniu podatku, a one raczej stopniowe jego podnoszenie wskazywałyby jako trafniejsze.

„Do słowa zgłosiłem się dla tego właściwie, aby podać powody, które nas skłoniły do wotowania wysokiej stopy podatkowej, jako też, aby wystąpić przeciw niesłusznemu twierdzeniu, że podwójna stopa opłaty obciąża ludność na korzyść gorzelników, i aby skonstatować następnie, że konsumcja nie tylko nie ucierpi przez przyznane gorzelniom rolniczym bonifikacje, lecz przeciwnie znajduje w nich wielki dla siebie interes przez to, że z tysiąca drobnych źródeł wypływająca konkurencja gorzelni rolniczych, będąc decydującą dla ustanowienia cen, wyklucza porozumienie się producentów na niekorzyść konsumentów pod względem ceny sprzedaży produktu.

„Jest dziś faktem uznanym tu nawet w Wysokiej Izbie ogólnie, że dziś istnieje hyperprodukcja spirytusu we wszystkich krajach produkujących, a targ światowy, co do tego artykułu w małym tylko stopniu go pożąda, tak, że konkurencja z innemi współzawodniczącemi z nami państwami przez podniesienie u nas premii prowadziłaby do dalszego podniesienia premii wywozowych w tych państwach, zarówno jak spowodowałaby państwa importujące, jak to doświadczenie uczy, do dalszego podwyższenia taks celnych.

„Na tej drodze, stała konkurencja z obcemi państwami staje się więc niemożliwą. Przy podrożeniu zaś przez zaprojektowane znaczne podniesienie podatku i wskutek tego zmniejszenie się konsumcji powstanie zmniejszenie zbytu na wewnętrzną potrzebę. A przez to znowu hyperprodukcja po wysokim podatku konsumcyjnym z jedną stopą podatkową stałaby się tem dotkliwszą, i wielka liczba gorzelni rolniczych, albo by musiała zniknąć, albo li też zostałaby pokrzywdzoną w najkrytyczniejszy sposób.

„Przeciw owym sztucznie wytworzonym czynnikom obniżającym cenę, jakie przy znacznem podniesieniu podatku, a przez nie spowodowanem zmniejszeniu spożycia są w stanie sprowadzić wśród istniejącej hyperprodukcji ponowne obniżenie ceny, już i tak ciśnionej na dół — leży środek zaradczy li w ograniczeniu produkcji aż do pewnej granicy, któraby odpowiadała domyślnej zmniejszonej konsumcji.

„Tylko ta oznaczona ilość powinna być podług stopy podatkowej 35 złr., albo niższej stopy opłaty produkowaną. Ochrona przeciw hyperprodukcji leży właśnie w wyższej stopie podatkowej i przez nią jedynie należy zaradzić hyperprodukcji, która na targu światowym nie może już konkurować, a w wewnętrznem zużyciu sprawiłaby spustoszenia. Przez to uregulowanie produkcji zostanie powstrzymaną rozkiełzana konkurencja produkcji przeznaczonej na zaspokojenie wewnętrznej potrzeby spożywczej.

„Hyperprodukcja i bezcenność zostaną usuniętemi przez wysokość opłaty. Ograniczenie z tego powodu dotyka więc produkcję spirytusową w tej tylko jej części, która jest przeznaczoną dla zbytu wewnętrznego. Dla tego celu nie powinno też ono mieć miejsca w rozmiarach większych jak odpowiadające istotnej potrzebie spożycia, a z pewnością przez wysoką cyfrę kontygentu konsumcja zostaje znowu tak ochronioną, że przy umiarkowanem zmniejszeniu się spożycia, większa ilość po nad ustanowioną ilość produkcji, spożytą nawet nie zostanie, jako napój spirytusowy. Raczej mogłaby zachodzić obawa, że część kontyngentowanej produkcji będzie musiała być za granicę wywożoną, a wskutek tego zapobiegliwość, aby przeszkodzić dalszemu cofaniu się ceny, silnie i tak obniżonej, jaką spotykamy w projekcie ustawy, okaże się w praktyce niedostateczną.

„Jakkolwiek z rolniczego punktu widzenia rzeczy, ograniczenie produkcji jest bardzo pożałowania godnym objawem, gdyż pociąga ono za sobą ograniczenie uprawy ziemniaków (Bardzo trafnie! z prawicy) jest ono nieuknionem następstwem wysokiego podatku i musi być przyjętem w interesie utrzymania samej fabrykacji. Uprawa ziemniaków zmniejszy się w Austrji, licząc co najniżej — o cztery miljony centnarów metrycznych, z czego 2 i pół miliony na Galicję przypada. To ograniczenie produkcji po niższej stopie podatkowej jest o tyle dotkliwszem dla gorzelni rolniczych, że one przy dotychczasowej produkcji przez ograniczoną objętość zacieru, produkcję swoją miały zmniejszoną, i że produkcja wychodząca po za kontyngent wskutek raz ograniczonej uprawy ziemniaków przy pomyślniejszem nawet ukształtowaniu się cen handlowych, nie będzie już mogła być wedle chęci przedsięwziętą. Nawet przy dobrym zbiorze ziemniaków i przy pomyślniejszych konjunkturach handlowych, dla produkcji po wyższej stopie podatkowej wytkniętą jest granica najdalsza, która odpowiada tej jaka istniała przy ryczałtowem opodatkowaniu.

„Co do wywozu pozostaje wszakże pełna swoboda produkcji, ponieważ wyższa stopa opłat nie dotycze spirytusu wywożonego. Przeciwnie fundusz eksportowy w wysokości j e d n e g o miliona, przyjmując premię wywozową równą dotychczasowej, zachęca do wywozu około 320.000 hektolitrów.

„Także i produkcja, która ma służyć dla celów przemysłowych, jak dla gotowania, ogrzewania i czyszczenia, jest wolną od opłaty.

„Jakież więc ma znaczenie twierdzenie a nawet zarzut uczyniony, że podwójna stopa podatkowa sprowadzi sztuczne podniesienie ceny, skoro konsumcja wewnętrzna — jak to z pewnością przyjąć można — nie będzie potrzebować niekontyngentowanego spirytusu?... Jak długo cena światowa z dorachowaniem premii umożliwia wywóz z zyskiem, produkcja będzie przewyższać kontyngent, albowiem tylko ekspanzywna produkcja z małym nawet zyskiem, korzystniejszą jest od tej, która zostaje ograniczoną na małe pole zbytu, chociażby była obliczona na wyższą cenę; na odwrót. cena targu światowego przynosząca zysk zachęcać będzie do eksportu zawsze, tak jak obecnie przy zupełnej swobodzie produkcji, i w takim wypadku oddziaływać znów na cenę wewnętrznego spożycia. Wówczas nastąpiłoby istotnie podniesienie się ceny, które w porównaniu z ceną targu światowego przedstawiałoby się niższem o koszta wysyłki i frachtu. Takie podniesienie się ceny nie miałoby wszakże nic wspólnego z ograniczeniem produkcji, byłoby tylko zwyczajnem następstwem konjunktur handlowych.

„Gdyby jednakże konsumcja wewnętrzna mogła wbrew przewidywaniom nie być pokrytą kontyngowaną ilością produkcji, i trzeba było zwrócić się do spirytusu niekontyngentowanego, czyż sądzicie Panowie, że te 100.000 lub nawet 200.000 hektolitrów, stanowiące pięć względnie dziewięć procent całej ilości spirytusu niezbędnego niejako dla konsumcji, będą w stanie sprowadzić podniesienie się ceny całego na spożycie przeznaczonego spirytusu? i to takie podniesienie się ceny, które przewyższałoby jeszcze podatkową sumę tego podwyższonego zapotrzebowania?... Ten przychodzący w takim wypadku do sprzedaży wewnątrz kraju, wyżej opodatkowany spirytus będzie miał zawsze jeszcze, mimo podniesionej ceny wewnętrznej, wskutek cen targu światowego, konkurencję cięższą do wytrzymania ze spirytusem opodatkowanym o dziesięć guldenów taniej, aniżeli na targu światowym.

„Spirytus ten będzie musiał zwracać się więc na targ światowy i nie będzie mógł się ukazać na targu wewnętrznym tak długo, dopóki na targu wewnętrznym nie nastąpi podniesienie się ceny, a to takie podniesienie się ceny, które będąc niezależnem od ceny targu światowego, potrafiłoby wyrównać całą różnicę podatkową, albo przynajmniej większą część tejże, albo li też musiałaby cena targu światowego tak nizko upaść, że zwróciłaby spirytus niekontyngentowany na targ wewnętrzny, zmuszając do oddania go po cenach tańszych...

Że zaś nie ma wcale zmuszających powodów do podniesienia się ceny wewnętrznej niezależnie od ceny targu światowego — za wyjątkiem chyba wypadku kartelowego, o którego przeprowadzeniu praktycznem pouczają nas dostatecznie próby robione w cesarstwie Niemieckiem — więc wydarzenie podniesienia się ceny w kraju, niezależnego od ceny targu światowego, wtedy tylko nastąpićby mogło, gdyby przy małych zapasach spirytusu kontyngentowanego, potrzeba konsumcyjna podniosła się do tego stopnia, że spirytus niekontyngentowany stałby się dla jej pokrycia niezbędnym. Wówczas mógłby ten, jeżeli nie całą różnicę podatkową, to przecież część jej od konsumenta pociągnąć, przez co naturalnie spirytus kontyngentowany otrzymałby dodatkową korzystną zwyżkę ceny. Ale nawet i w takiem zdarzeniu wydobycie całej różnicy podatkowej, byłoby wciąż niedopuszczalnem wskutek pojawienia się wnet na targu, spirytusu kontyngentowanego, a ono prowadziłoby znów do obniżenia się ceny spirytusu niekontyngentowanego. Dlatego to ja z mojego skromnego stanowiska, nie widzę w stopniowanem opodatkowaniu podniesienia ceny, lecz tylko ochronę przeciw hyperprodukcji i powstrzymanie upadku ceny. Jeżeli szanowny pan poseł dr. P l e n e r mniemał, że stopniowany podatek jest sposobny produkcję popychać, aby ona poza granicą kontyngentu pracowała *a tout prix*, tak, iżby znaczna część po wyższej stopie podatkowej była produkowaną i znalazła przez to swój wyraz w cenie, i z tej przyczyny lęka się hyperprodukcji, to widzę ja na wypadek takiej hyperprodukcji konieczną kontradykcję w twierdzeniu jego, że cena spirytusu podnosić się będzie. Ja widziałbym w tej ewentualności raczej silny spadek ceny albo li też skutek tak zalecanego przez niego, a mnie tak odstraszającego, wysokiego podatku konsumcyjnego z jednostajną stopą podatkową.

„Co do przyszłego ukształtowania się konsumcji panują najsprzeczniejsze poglądy. Jedni manipulują z najbardziej awanturniczemi cyframi, jakie mają jakoby odpowiadać cenom szczegółowym w handlu detalicznym, inni zaś sądzą, że nie nastąpi wcale zasługujące na uwagę podniesienie się ceny. Pierwsi wychodzą naturalnie z domysłu, że całe podwyższenie podatku przeniesionem zostanie na spożywającą publiczność, podczas gdy drudzy, zdaje się, mniemają, że cała nadwyżka podatku rozdzieli się równocześnie pomiędzy wszystkie strony interesowane, a sprzedawcy detaliczni zdołają przy swej w podobnych wypadkach zręczności, za pomocą rozmaitych środków i praktyk, — pomiędzy któremi rozwodnienie artykułu odgrywałoby najniewinniejszą jeszcze rolę — powstrzymać zmniejszenie się zbytu. Prawda leży, podług mnie, jak zawsze bywa, tak i tutaj w środku. Wszelkie te poglądy okażą się uzasadnionemi może, tylko nie w sposób i nie w mierze, jak je przedstawiają stronnictwa ze sobą walczące. Użycie spirytusu stanie się droższem. Nadwyżka podatku dotknie wszystkie strony interesowane, a spirytus tem nie mniej będzie rozwodniony. Na każdy wszakże wypadek nastąpi znaczne zmniejszenie się użycia spirytusu, chociażby wskutek rozwodnienia go.

Zgodnie z doświadczeniem, 100 procentowy alkohol, dostaje się do rąk szynkarza po cenie wliczając w nią korzyść pośredniczącego handlarza — jakaby mu dozwalała przy zredukowaniu czystego alkoholu do 40 procent w detalicznej sprzedaży a więc w sprzedaży najdrobniejszemi jednostkami miary, wyciągnąć jeszcze zysk 100 procentowy.

Ja sądzę — a doświadczenie z ostatnich reform podatkowych stwierdza to, że nie pójdę za daleko, przyjmując, że producent część podatku poniesie, i z pewnością 20 lub 25 procent ceny, co odpowiada 10% od stu podatku konsumcyjnego, będzie musiał ponosić.

„Wielki handel zostanie bardzo mało, albo też wcale niedotkniętym, ponieważ jeżeliby miał rzeczywistą ponosić stratę wolałby raczej zwrócić się na inne pola. Całkiem inaczej się rzecz ma z handlarzem pośredniczącym, a szczególniej tym, jaki u nas w kraju istnieje. Handlarza pośredniczącego u nas bowiem przedstawia uprawniony do propinacji. Dla niego wysokość konsumcji nie jest wcale obojętną. Dlatego też on, nie mówiąc już o cofnięciu się wstecz konsumcji samej, będzie musiał poświęcić w ilości zużytkowanej istotnie część zysku propinacyjnego dla podtrzymania konsumcji; on więc także 25 procent swego zysku propinacyjnego, (czyli 10 procent podatku konsumcyjnego) będzie musiał również ponosić. Podział reszty pozostałej wysokości podatkowej, zepchniętej przez producenta i pośrednika — handlującego, dokona się pomiędzy szynkarzem a pijącym w sposób taki, że szynkarz pomimo zredukowania siły alkoholicznej napoju z 40 na 30 procent, będzie musiał zadowolnić się połową zwyczajnego zysku, konsument zaś podda się 50 prct. nadatkowi.

W każdym razie nastąpi znamienite zmniejszenie się konsumcji i jeżeli zarobki dzienne nie pójdą w górę, przeciętny konsument otrzyma za te same pieniądze tylko dwie trzecie części co do ilości a trzy czwarte co do jakości spirytusu, jaki on dotąd zwyczajnie otrzymywał do picia. Rezultatu takiego, jakkolwiek szkodliwym jest on dla produkcji, jednakże przy wszelkim względzie, jaki mieć musimy na ostrość naszego klimatu, potępiać nie można, dla stanowiska, że złem być może ograniczenie konsumcji koniecznej, będzie ono bowiem korzyścią przez powstrzymanie nadmiernego spożycia.

„Być może zostanie mi zarzuconem, że nadmierne użycie li przez indywidualną kontrolę może być ograniczonem. Jestto istotnie prawdą, ale i pod tym także względem możemy się z wewnętrznem zadowoleniem powołać na to, że myśmy mimo materjalnej szkody, jaka ztąd spadła na rozmaitych uprawnionych do propinacji, wprowadziliśmy najpierwsi w Austrji ustawę przeciw opilstwu dla kraju naszego, której dobroczynne skutki wkrótce się też wykazały.

„Wysokość stopy podatkowej jest niezawodnie nader wielką. Sprawi ona, jak to wykazałem, wstrząsający bezpośredni skutek na stosunki tak produkcyjne, jak konsumcyjne, a nadto także uczują ją dotkliwie interesa szczegółowe, jakie mianowicie w naszym kraju istnieją. Nadweręży ona mianowicie stare i uznane prawo propinacyjne w wysokim stopniu, jakoteż gospodarcze podstawy wielu gmin, które właśnie oparły spełnienie swoich zadań kulturalnych na tym dochodzie — zrobi ona także wyłom w kredycie i warunkach gospodarczych galicyjskiej wielkiej własności ziemskiej.

„Jeżeli my więc mimo tego za tą wysoką stopą podatkową głosujemy, to powodują nami przyczyny wyższe od gospodarczych. Że skarb państwa potrzebuje bezzwłocznie pomnożenia dochodów państwowych, nie ulega żadnej wątpliwości. Wykazuje to już samo każdorocznie powtarzające się zamknięcie bilansu gospodarstwa państwowego i tkwiący w nim stały deficyt. Dla tego więc chcemy, chociaż to dla nas jest wielką ofiarą, ofiarę tę dla państwa przynieść, skoro idzie o uporządkowanie jego gospodarstwa, o umożliwienie spełnienia jego wielkich celów i zadań i o jego stanowisko potęgi mocarstwowej na zewnątrz.

„Jeżeliśmy przytem zarazem słuszne i uzasadnione stawiali żądania i takowe stawiamy tutaj, to stosowaliśmy się tylko do niezłomnej zasady: *„Ne propter vitam vivendi causas perdamus“*. (Oklaski z prawicy).

Z delegacyj wspólnych.

P r e z y d e n t d e l e g a c j i w ę g i e r s k i e j, hr. Ludwik Tisza, zagajając jej prace, podziękowawszy za wybór, rzekł następnie:

„Granicę której przekroczenie przy powziąć się mających uchwałach równałoby się przecenianiu materjalnej siły narodu, pozostanie jednak w jej obrębie byłoby narażeniem należytego rozwoju siły wojskowej monarchii, a tem samem bezpieczeństwa tronu i ojczyzny — granicę tę potrafi znaleźć miłość ojczyzny każdego poszczególnego członka Wys. delegacji (potakiwanie). Nie możemy jednak spuścić z oka, iż jakkolwiek dotąd powiodło się utrzymać pokój i jakkolwiek może także obecnie nie okazują się symptomata, któreby zaburzenie pokoju z dziś na jutro czyniły prawdopodobnem, to jednak międzynarodowe stosunki w ogóle odznaczają się już od lat zawsze wzmagającem się nerwowem naprężeniem, które poszczególne państwa hamuje w ich działalności, skierowanej ku rozwojowi wewnętrznych instytucyj, i odbiera im znaczną część ich materjalnych sił. Wzajemna nieufność między poszczególnemi państwami jest znamieniem sytuacji, w której przymierze mocarstw, szczerze w interesie pokoju pracujących, stanowi jedyny punkt spokoju. Materjał zapalny gromadzi się czem raz bardziej we wszystkich kierunkach. Powszechnie odczuwają, iż taka sytuacja nie da się utrzymać aż do nieskończoności; stanowczego kroku do zmiany jej nie chce jednak nikt podjąć ze względu na wynikającą z ewentualnych następstw odpowiedzialność.

Wśród takiej sytuacji może także przypadek, drobne samo przez się zajście, wywołać ogólną zamieszkę. Temu nie zaradzi żadne państwo, choćby nawet bardzo pragnęło utrzymania pokoju. Chociaż bowiem od własnej woli narodu zależy unikać zaczepki i konfliktów — i to jest kierunek oględnej i przezornej zagranicznej polityki naszej monarchii — to jednak nie zależy od postanowienia narodu, aby się ewentualnie nie musiał bronić, przypuściwszy, iż się już z góry tchórzliwie nie zdecyduje na to, aby ugiąć swój kark pod niewolnicze jarzmo. Na to jednak nie przystanie nasz naród. (Żywe, długotrwające potakiwanie.) Jak bardzo też ten naród w ostatnim czasie swoją materjalną siłę naprężyć musiał, aby powetować zaniedbanie wieków, jak wielkie mogą być ciężary, które na jego barkach spoczywają, naród ten nigdy się nie wahał i nie zawaha się także teraz spełnić swój obowiązek wobec tronu i ojczyzny. (Żywe oklaski).

Ścisła oszczędność względem wszystkiego, co bez niebezpieczeństwa może być odroczonem — nieograniczona ofiarność względem wszystkiego, co dla zabezpieczenia warunków państwowej egzystencji jest nieodzownie koniecznem, to będzie i tym razem naczelnem hasłem przy naszych uchwałach. (Żywe oklaski). Oto, czego naród od nas oczekuje. Zawiodą się jednak ci, którzyby z posłyszanych ostrzejszych oświadczeń podczas rozpraw nad pojedynczemi ekonomicznemi, a więc nad kwestjami regulującemi w pierwszym rzędzie materjalne źródła każdego z obu dzielnic bezpośrednio, lub z demonstracyj poszczególnych osób lub frakcyj, przy okazji pojedyńczych zajść dotykających międzynarodowe stosunki — których donośność zresztą nie skierowaną jest nigdy na zewnątrz, lecz właściwie zawsze zwraca się przeciw wewnętrzno-politycznym stosunkom stronnictw — zawiodą się tedy ci, którzyby z tego wysnuć chcieli wniosek, iż obecny organizm państwowy hamuje akcję monarchii na zewnątrz i oddawali się nadziei, iż monarchia ta w danym wypadku nie będzie zdolną do rozwinięcia swej całej siły w odpowiedniej harmonii. (Żywe potakiwanie). Chociaż mamy tu w domu raz lub drugi raz jakiś proces podziałowy, to jednak panuje zupełna harmonia między nami co do niewzruszonej wierności i przywiązania do naszego konstytucyjnego pana i co do poczucia obowiązku utrzymania tego państwa“. (Żywe okrzyki: *Eljen!*).

Tu przeszedł mowca do pełnych najgorętszego zapału życzeń dla króla.

W s p ó l n y p r e l i m i n a r z w y d a t k ó w i d o c h o d ó w n a r o k 1889 tak się przedstawia: Ogólne wydatki *brutto:* 139,157.324 złr., (w czem zawarte są nadzwyczajne wydatki 23,181.246 złr.) a po odtrąceniu 2 940.444 złr., ogólne wydatki *netto* 136,216.880 złr. Na pokrycie wydatków są najpierw przeznaczone preliminowane na r. 1889 w wysokości 39,698.314 nadwyżki z ceł. Po odliczeniu tego dochodu pozostanie 96 518.566 złr. Jeżeli odliczymy od tej sumy przedewszystkiem 2 prc., czyli 1,930.371 złr. 32 ctn., przypadające na skarb węgierski, pozostanie do pokrycia 94,588.194 złr. 68 cnt., z tego przypada na Austrję 70 prc., t. j. 66 211.736 złr. 28 ctn., a na kraje korony węgierskiej 30 prc. czyli 28 376.458 złr. 40 cnt. Ponieważ zaś w myśl uchwały delegacyjnej z d. 21. listopada r. 1887 ogólne *netto* wydatki na r. 1888, po strąceniu preliminowanego czystego zysku z ceł (41,510.397 złr.) i strąceniu 2 prc. przypadających na skarb węgierski wynosiło 88.101 437 złr. 48 cnt., tedy wydatki na rok 1889 są o 6 486.757 złr. 20 cnt. większe, a ze zwyżki tej przypada na Przedlitawię 4.540.730 złr. 4 cnt., na kraje korony węgierskiej zaś 1.946 027 złr. 16 cnt.

Szczegółowo wydatki są następujące:

I. Ministerstwo spraw zagranicznych: a) zarząd centralny 557.800 złr.; b) fundusz dyspozycyjny i wydatki na polityczne informacje, z których ministerstwo nie zdaje specjalnych rachunków, 500.000 złr.; c) wydatki dyplomatyczne 1,322.400 złr.; d) wydatki konsularne 896.450 złr.; e) subwencja dla austro-węgierskiego Lloyda 1,300.000 złr., razem 4,576.650 złr.; (w sumie tej wydatki nadzwyczajne złr. 73.300).

II. Ministerstwo wojny: a) wojsko i zwyczajne wydatki złr. 100,166.338, nadzwyczajne 20,964.666 złr., razem 121,131.004 złr.; b) marynarka wojenna: zwyczajne wydatki 9,180.947 złr., nadzwyczajne 2,137.280 złr., razem 11,318.227 złr. Ogólny budżet ministerstwa wojny wynosi 132,449.231 złr.

III. Wspólne ministerstwo skarbu:

Zarząd centralny 104.200 złr., kasa centralna 25.900 złr., departament rachunkowy 39.650 złr. Ogółem 169.750 złr.

IV. Etat emerytalny preliminowano w ogólnej sumie 2,002.250 złr.

V. Kontrola rachunkowa: Wydatki na utrzymanie wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej 129.193 złr.

Przychód w powyższych pozycjach wynosi tylko 2,940.444 zł.

Budżet bosniacki wykazuje następujące cyfry:

A) Wydatki: a) zarząd centralny 614.190 zł., b) zarząd wewnętrzny 5 016.186 zł., c) zarząd skarbowy 3,249.379 zł., d) zarząd sprawiedliwości 512.840 zł. Ogółem 9,392.595 zł.

B) Przychód: a) zarząd wewnętrzny 409.600 zł., b) zarząd skarbowy 9,022.450 zł., c) zarząd sprawiedliwości 2000 zł. Ogółem 9,434.500 zł., zatem nadwyżka 41.455 zł.

Przychód z ceł w Austrji preliminowano na 36.645.000 zł., w krajach korony węgierskiej na 5 385.780 zł., w Bośnii i Hercegowinie na 117.564 zł., razem tedy na 42.148.314 zł. Po odciągnięciu kosztów zarządu w sumie 1,850.000 zł. i ryczałtu cłowego w sumie 600.000 zł. na rzecz Bośnii i Hercegowiny, pozostaje nadwyżka 39,698.314 zł.

Nadzwyczajny budżet wydatków na armię lądową w sumie 20 964.666 zł. wykazuje następujące pozycje: Na dalsze nabycie karabinów repetjerowych i potrzebną do nich amunicję 13,384.000 zł.; na nabycie zapasu rezerwowego stalowo-brązowych dział oblężniczych 250.000 zł.; na sprawienie nowych rynsztunków i mundurów dla piechoty 1,500 000 zł.; na pokrycie wydatków połączonych ze zwoływaniem rezerwistów na 7-dniowe ćwiczenia wojskowe 800.000 zł.

Przedłożenie wspólnego ministerstwa w sprawie zezwolenia nadzwyczajnego kredytu w sumie 47.3 milionów na częściowo już zarządzone i mające się dalej zarządzić, ewentualnie projektowane kontynuowanie rozpoczętych w r. 1887 wojskowych środków ostrożności, brzmi dosłownie: „Sankcjonowanemi najwyżej uchwałami delegacji z d. 7. marca 1887 zezwolono $52^1/_2$ milionów zł. na przeprowadzenie nadzwyczajnych wojskowych zarządzeń ostrożności. Kredyt ten jednak na mocy sankcjonowanych najwyżej uchwał delegacji z d. 21. listopada 1887 został uznany, o ile dotyczył nie użytych do tego czasu 22 milionów zł. (z czego 2 miliony zł. na marynarkę) za zgasły.

Chociaż wszystkie gabinety europejskie spotykają się w życzeniu utrzymania pokoju, to przecież położenie polityczne jest w ogóle takie samo, jak roku zeszłego, a w nie mniejszej mierze zachodzą te same okoliczności, które zmuszają wskazywać na podwyższenie i udoskonalenie sił zbrojnych monarchii jako najpewniejszą rękojmię pokoju. Wśród takich tedy okoliczności dalsze prowadzenie rozpoczętych roku zeszłego militarnych zarządzeń ostrożności jest obowiązkiem wspólnego rządu. Rząd wspólny wziął w pierwszym rzędzie na uwagę najnieodzowniejsze zarządzenia kosztem 29.7 milionów (z czego 16 milionów na marynarkę) i w nadziei otrzymania dodatkowego zatwierdzenia zużytkował już 16 milionów zł.

Uprasza się tedy Wysoką delegację, aby zechciała powziąć następującą uchwałę: Udziela się wspólnemu rządowi zatwierdzenie z sumy 16 milionów zł., użytej już na kontynuowanie rozpoczętych w r. 1887 wojskowych zarządzeń ostrożności, a zarazem upoważnienie do użycia na dalsze pilne zarządzenia 13.7 milionów (z tego 1.6 miliona na marynarkę). Dalej wspólny rząd jest upoważnionym w porozumieniu z rządami obu dzielnic monarchii, do pokrywania tych nadzwyczajnych wydatków wojskowych, jakieby okazały się w przyszłości nieodzownie koniecznemi aż do sumy 17.6 milionów zł. W drodze konstytucyjnej ma być zarządzone, co się wyda potrzebnem dla pokrycia tej sumy“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 12. czerwca.

* **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we środę 13. b. m. o 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Rekursy w sprawach budowniczych. Sprawa oddania p. S. Bratkowskiemu w przedsiębiorstwo na przeciąg trzech lat oświetlenia naftą czterech przedmieść lwowskich. Sprawa nabycia części realności l. $367^3/_4$ dla uregulowania ulicy Karnej. Sprawa nabycia realności l. k. 298 m. na własność gminy m. Lwowa. Sprawa budowy szkoły na Pasiekach halickich. Wnioski odnoszące się do wykonania legatu zmarłego wiceprezydenta magistratu Juliana Krechowieckiego. Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców o bezpłatne odstąpienie 24 metrów kwadr. ziemi na cmentarzu Łyczakowskim pod grobowiec dla ś. p. Walerjana Kalinki. Wnioski odnoszące się do 3-letniego podrzutka znalezionego przy ul. cytadelnej. Wnioski odnoszące się do utrzymania dwojga dzieci Stanisława i Bronisława Arłamowskich porzuconych przez ojca. Reskrypt rady szkolnej krajowej w sprawie szkół ludowych miejskich. Rada szkolna okręgowa miejska w sprawie przeznaczania nauczycieli i nauczycielek. Sprawa restauracji kościoła N. P. Marji Śnieżnej.

* **Do p. Kazimierza Grocholskiego**, czcigodnego prezesa Koła polskiego, wysłał cesarz wczoraj radcę stanu p. Brauna z zapytaniem o stan jego zdrowia i z poleceniem wyrażenia mu uznania za trudy poniesione około doprowadzenia do skutku podatku spirytusowego. Donosi o tem *Polit. Corr.*

* **Z uniwersytetu.** Na uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał stopień magistra farmacji p. Antoni Zoellner, rodem z Witowic górnych w Galicji.

* **Inspektorem okr. szkół** w powiecie wyżnickim na Bukowinie został mianowany Grzegorz Turkiewicz.

† **Zmarli.** Dymitr Andrejko, kleryk ruskiego seminarjum duchownego i słuchacz czwartego roku teologii, zmarł we Lwowie. Zmarły próbował sił swoich także jako kompozytor muzykalny.

Dominik Iwanowski, porucznik 6. pułku strzelców konnych wojsk polskich z 1831 r., zmarł w Wieliczce w 80. r. życia.

Józef Kalasanty Wojciechowski, żołnierz wojsk polskich z 1863 r., zmarł w Krakowie.

W Juszczynie pod Makowem zmarł Antoni Lubicz Kurowski, Napoleończyk i były oficer wojsk polskich.

* **Pogrzeb hr. Badeniego.** Na wczorajszej sesji Wydział krajowy zastanawiał się nad programem pogrzebu śp. hr. Wł. Badeniego i uchwalił: pisemnie zaprosić do udziału w pogrzebie wszystkich posłów sejmowych, reprezentacje Rad powiatowych i miast; złożyć na trumnie wieniec srebrny w imieniu kraju, z napisem: „Wydział krajowy Władysławowi hr. Badeniemu Jan hr. Tarnowski, Oktaw Pietruski, dr. Hoszard, dr. Wereszczyński, Bereźnicki, dr. Romer, Henzel“; wziąć udział w pogrzebie w Busku *in corpore* z całem gronem urzędników.

Urzędnicy zaś departamentu drogowego Wydziału krajowego złożą na trumnie wieniec z napisem: „Urzędnicy departamentu drogowego Wydziału krajowego swemu szefowi“.

Od niedzieli powiewają żałobne chorągwie z gmachu Wydziału krajowego, Banku hipotecznego, z gmachu dyrekcji kolei Karola Ludwika i z kasyna narodowego.

Hrabia Władysław Badeni był szambelanem, komandorem orderu papieskiego św. Grzegorza, członkiem rady administracyjnej fundacji Stanisława hr. Skarbka, członkiem rady nadzorczej kolei Karola Ludwika, członkiem rady nadzorczej banku hipotecznego i obywatelem honorowym miast Gorlic i Jarosławia.

* **Blaga.** „Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny a publiczność dobrze ochronioną od deszczu i wiatru“. Tak zapewnia w swoich reklamach p. Born. Tymczasem mieliśmy wczoraj sposobność przekonać się, że jest to wierutna blaga, gdyż jakkolwiek nie było ulewy i deszcz ustał już przed rozpoczęciem spektaklu — to pomimo te uraczeni zostaliśmy wczoraj prysznicem tem bardziej denerwującym, ile że krople z przemokłego płótna spadały z góry niejednostajnie, i drażniły szczególnie nosy widzów.

Przytem panuje w cyrku okropny nieporządek — trudno dostać się do swego miejsca, a bileterowie i bileterki spełniają swą służbę tak niedołężnie, że wywołało to wczoraj oburzenie publiczności.

Wspomnieć należy także o tem, że miejsca ustawione są fatalnie i jest na każdem z nich mnóstwo gwoździ skutkiem czego wielu widzów opuściło wczoraj cyrk z uszkodzonemi sukniami.

Przedstawienie wczorajsze zakończyło się nieszczęśliwym wypadkiem. Przedostatnim punktem programu były produkcje skoczka Fred-Cooke'a na nieosiodłanym koniu. Jeździec ten schodząc z areny, uniesiony przez konia do stajni wywinął na nim w powietrzu „salto mortale“. U wejścia do stajni stało wielu gogów, Cooke chciał przez nich przeskoczyć, zaczepiwszy jednak o głowę jednego z gogów spadł na ziemię. Powstał popłoch i myślano, że Cooke już nie żyje, gdyż upadłszy na krzyże zemdlał. Po kilku minutach przywrócono go do przytomności i Cooke z wywichniętą nogą, trupio blady przyszedł się ukłonić.

Przed cyrkiem przez cały dzień gapią się tłumy gawiedzi — tak że trudno przejść przez plac Castrum. Nietylko przed cyrkiem hałasy i zbiegowiska ciągle się powtarzają, lecz także na ulicy Kazimierzowskiej, gdzie ulokowano słoniów. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przyszło do krwawej bójki między kilkoma pauprami żydowskimi, policjantami a murzynem, będącym dozorcą słoni cyrkowych. Tłumy obległy ulicę Kazimierzowską i dom pod l. 22, gdzie na podwórzu murzyn uzbrojony w żelazną sztabę, gromił kilkunastu napastników. Awantura mogła się skończyć fatalnie, gdyż murzyn walił narzędziem po głowie napastników, lecz na szczęście kilkunastu policjantów dość rychło zarekwirowanych, zdołało rozbroić zapalczywych zapaśników, jednego z nich aresztowano.

* **Bezpieczeństwo publiczne.** Smutnego rozgłosu spekulant kamieniczny, Aron Filip, którego głównym przemysłem obecnie jest nabywanie grożących upadkiem kamienic, powierzchowne restaurowanie ich, a następnie wynajmowanie lokalów po podwyższonych cenach, złapał się znowu. Przed dwoma laty, kiedy zawalił się dom jego przy ulicy Krakowskiej, skazany został na znaczną grzywnę, bo szczęściem nie było wypadku z ludźmi. Teraz zaś kupiwszy świeżo znaną dwupiętrową ruderę l 31 przy ul. Sykstuskiej, lekceważąc przepisy budownicze i bez względu na lokatorów, kazał dach zrzucać. Spadająca belka złamała zbutwiałe schodki i ganek pierwszego piętra, a przechodząca właśnie gankiem lokatorka 60-letnia R. Berlstein spadła na bruk, pokaleczyła się mocno i złamała rękę. Z uwagi na wiek podeszły Berlsteinowej, lekarze nie ręczą za utrzymanie jej przy życiu. Arona Filipa pociągnięto do sądowej odpowiedzialności.

* **„Kółko słowiańskie.“** Dziś we środę o godzinie 7. wieczorem odbędzie się XVII. zwyczajne posiedzenie „Kółka słowiańskiego“ w XV. sali na uniwersytecie, na którem akademik Łaszowski odczyta pracę swoją: „Co piszą Rosjanie o Chodakowskim“. W programie jest także kilka sprawozdań.

* **Biuro kolejowe.** Jeneralna dyrekcja kolei państwowych poruszyła bardzo ważny dla Lwowa projekt, aby w mieście urządzić biuro kolejowe, w którem odbywałaby się sprzedaż biletów do wszystkich pociągów osobowych, przyjmowanie i odsełanie przesyłek pospiesznych i pakunków, sprzedaż taryf kolejowych itp.

* **Na leczniczą kolonię w Rymanowie** zebrano dotychczas 623 zł. 4 ct.

* **Stypendja dla rzemieślników.** Wydział krajowy królestwa Galicji jako zarządca fundacji śp. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisał konkurs do losowania czterech premiów. Według ostatniej woli fundatora, odsetki kapitału fundacyjnego mają być podzielone na cztery nierówne premia i przypaść w gotówce tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu. Tegoroczne losowanie odbędzie się 19. lipca b. r., przy którem wygrane będą następujące kwoty: I. premium 864 zł., II premium 720 zł., III. premium 576 zł., IV. premium 432 zł. Według statutów fundacji przypuszczeni będą do ciągnięcia losów tylko ci czeladnicy, którzy: a) w królestwie Galicji i Lodomerji lub w wielkiem księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni; b) wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku; c) wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i

mają uzdolnienie i prawną kwalifikację do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie są w stanie wykonywać rzemiosła swego samoistnie; d) wykażą moralne zachowanie się świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny, a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez dyrekcję policji — w innych zaś miejscowościach przez właściwego starostę powiatowego. Czeladnicy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu mają najpóźniej czternaście (14) dni przed losowaniem tj. włącznie do dnia 5. lipca b. r. godziny 2. po południu wnieść odnośną prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyżej oznaczone.

* **Sprawozdanie dyrekcji** towarzystwa naukowej pomocy, imienia Marcinkowskiego, liczącego 2407 członków, za r. 1887 wyszło w Toruniu. Wydało ono w r. z. na uczącą się młodzież Księstwa Poznańskiego mrk. 47 766.80 Dochody jego wynosiły: ze składek zwyczajnych 21.803.01, ze składek nadzwyczajnych 16.213 20, prowizje z funduszu żelaznego 10.113.32 mrk. — razem mrk. 48.129 53.

Dochody uwidocznione w składkach nadzwyczajnych w znacznej części pochodzą ze zwróconych zapomóg udzielonych dawniejszym stypendystom, co jest objawem wcale dodatnim.

* **Fundacja im. Krzysztofa Czuczawy.** Sprawozdanie Wydziału krajowego z zarządu tej fundacji stypendyjnej za rok 1887 wykazuje: A) Dochody: 1) Zapas początkowy 20 zł. gotówką, 4.628 zł. 44 ct. efektami; 2) odsetki od efektów 207 zł. gotówką; 3) efekta zakupione 20 zł. 25 ct.; 4) gotówka przeniesiona z majątku obrotowego 20 zł. 25 ct.; suma dochodów 247 zł. 50 ct. gotówką, 4.648 zł. 69 ct. efektami. B) Wydatki: 1) Stypendjum 195 zł; 2) gotówka wydana na zakupno efektów 20 zł. 25 ct.; 3) przeniesiona do majątku zarodowego 20 zł. 25 ct.; suma wydatków 235 zł. 50 ct. gotówką. Z porównania z sumą dochodów okazuje się zapas z końcem 1887 r. 12 zł. gotówką, 4.648 zł. 69 ct. efektami. Z porównania zapasu ostatecznego z zapasem początkowym, okazuje się w majątku fundacji ubytek w gotówce o 8 zł. 25 ct., zaś przyrost w efektach o 20 zł. 25 ct.; zatem wogóle przyrost majątku w kwocie 12 zł.

* **Zmiana wyznania** mieszkańców Lwowa w ciągu 1887. Ogólna liczba mieszkańców, którzy zmienili wyznanie jest 66. Z rzymsko-katolickiego przeszło na ewangelickie wyznanie 5 osób, na bezwyznaniowych 2 osoby. Z grecko-katolickiego na rzymsko-katolicki 10 osób, na grecko-orjentalny 1, na ewangelickie 1 osoba. Z ormiańsko-katolickiego na rzymsko-katolicki 1, podobnież 1 osoba z grecko-orjentalnego na rzymsko-katolickie. Z ewangielickiego na rzymsko-katolickie 14 osób, z bezwyznaniowych na rzymsko-katolickie 1 osoba. Największa ilość była neofitów. Religię rzymsko-katolicką przyjęło izraelitów 22, grecko-katolicką 3, ewangelicką 4, a jeden izraelita grecko-orjentalną.

* **Obszerną i piękną werandę** urządzono obecnie w Muszynie na dworcu kolejowym kolei państwowej, ostatniej stacji do Krynicy.

* **Przyjęcie fundacji.** Cesarz Franciszek Józef, postanowieniem z 31. maja b. r., przyjął uchwałę sejmu krajowego z dnia 17. stycznia br., w sprawie utworzenia z powodu 40. rocznicy wstąpienia na tron cesarza, fundacji dla kształcenia młodzieży galicyjskiej w wojskowych zakładach wychowawczych, do wiadomości i zatwierdził uchwalone w tym celu przeznaczenie po wieczne czasy rocznej kwoty 12.000 zł. z funduszu krajowego. Temże postanowieniem cesarz we własnem imieniu i następców na tronie, przyjął prawo rozdawnictwa miejsc fundacyjnych, oraz zezwolił, aby fundacja ta nosiła nazwę: „Fundacja jubileuszowa Cesarza Franciszka Józefa I.“ Równocześnie polecił cesarz ministrowi spraw wewnętrznych, aby oznajmił galicyjskiej reprezentacji krajowej, dziękczynne uznanie za tę lojalną manifestację.

* **Emigracja.** Wszystkie galicyjskie władze powiatowe otrzymały polecenie użycia wszelkich odpowiednich środków, celem stłumienia wzmagającego się wychodźtwa ludu wiejskiego do Ameryki. Zarazem polecono tym władzom zwracać jak najbaczniejszą uwagę na nieuprawnione czynności agencyj emigracyjnych.

Austr. ministerstwo spraw zewnętrznych nakazało władzom nie dopuszczać robotników żydowskich, do emigrowania do Londynu, gdyż tam panuje wielka nędza między robotnikami żydowskimi.

* **Konkurs.** Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną jest posada radcy sądu krajowego w VII. randze.

W celu obsadzenia posady inspektora policji w Sniatynie z płacą roczną 500 zł. rozpisano konkurs z terminem do 15. lipca b. r. Podania wnieść należy do zwierzchności gminnej w Sniatynie. Kandydaci, którzy służyli przy żandarmerji, będą mieli pierwszeństwo.

* **Podczas gwałtownej burzy** w Brzesku, d. 5. b. m. po południu, uderzył piorun w dom dr. Franciszka Bernackiego, mianowicie w pokój, w którym się znajdowała sędziwa matka właściciela. Staruszka dopiero po upływie dłuższego czasu odzyskała przytomność; jest znacznie poparzoną, a pokój przedstawia istny obraz zniszczenia: tynk ze ścian poodpadał, meble pogruchotane, szyby potłuczone. Z pokoju tego, znajdującego się w narożniku domu, przeleciał piorun przez kilka ścian aż do czwartego pokoju, w którym bawił dr. Bernacki, który został również powalony na ziemię i był dłuższy czas pozbawiony władzy w ręce i w nodze.

* **Pożary.** Wczoraj po godzinie 8 wieczorem wybuchł pożar w domu l. 8 przy ulicy Stryjskiej, prawdopodobnie z piekarni należącej do spadkobierców Walocha, a obecnie wydzierżawionej Straż pożarna miejska i ochotnicza w pół godziny stłumiła ogień, który objął już całą realność, nie dopuszczając na sąsiednie domy l. 6 i 10, których dachy w części rozebrano. Spalił się tylko dach i sufit w realności l. 8, zrządzając szkody do 200 zł.

Po godzinie 10 wieczorem zaalarmowano znów straż pożarną wiadomością o pożarze przy ulicy Solarnia, gdzie w domu pod l 6 przewrócona lampa naftowa zajęła płomieniem firanki u okna. Przed przybyciem wszakże straży, ogień został stłumiony przez domowników.

* **Wypadki.** Spedytor kolejowy Wonsch, b. kupiec lwowski wyładowując na dworcu kolei cukier z wagonu, upadł z wagonu tak nieszczęśliwie, że głowa cukru, którą trzymał w ręku, uderzyła go bardzo silnie w piersi, tak że skutkiem tego wypadku zmarł po dwóch dniach. Wonsch liczył 58 lat i zostawił żonę i 4 dzieci niezaopatrzonych.

Wczoraj około 6 wieczorem, w mieszkaniu własnem, w domu pod l. 8 przy ulicy Krakowskiej, usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru 30 letni kelner Ferdynand Schreier, żonaty i ojciec jednego dziecka. Kula ugrzęzła mu pod lewą łopatką. Zdaniem lekarzy, przybyłych na miejsce wypadku, rana jest bardzo ciężką, nie zagraża jednak życiu chorego. Na żądanie rodziny pozostawiono go w kuracji domowej.

Służba z hotelu Podolskiego doniosła wczoraj o 7 wieczorem patrolującemu na policjantowi, iż otruła się zamieszkała tamże 24-letnia szwaczka Marja Zabłocka. Policjant wyważył drzwi wewnątrz zamknięte i znalazł tarzającą się na podłodze nieszczęśliwą dziewczynę, którą odwiózł bezprzytomną niezwłocznie do szpitala, gdzie lekarz dyżurujący przywołał ją do życia, tak, że Z. obecnie niebezpieczeństwo już nie zagraża. Zażyła ona rozczynu fosforowego sporządzonego Zawód w miłości popchnąć ją miał do samobójstwa.

Ze Skały donosi korespondent *Kur. Lwow.* „Straszny wypadek zdarzył się u nas dnia 6 bm. około godz. 11 wieczorem. Strażnik skarbowy Emil Bojkiewicz zostający w służbie zaszedł do szynku Szymona Tannenblatt, gdzie zabawiało się przy kieliszku liczne towarzystwo mieszczan tutejszych, a między nimi znajdował się także pisarz gminny z Gusztyna Mikołaj Kostyrski. Żartowano, a Kostyrskiemu wzbraniającemu się pić, zagroził Bojkiewicz, iż go zastrzeli. Kostyrski trwał w uporze, nie biorąc groźby na serjo, lecz Bojkiewicz wziąwszy także na upór, chwycił za karabin i zmierzywszy, strzelił. Kostyrski padł trupem na miejscu. Bojkiewicza uwięziono nazajutrz i odprowadzono do Borszczowa pod sąd. Sekcja zwłok wykazała, że Kostyrski otrzymał strzał w tył głowy.“

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy zmiennym stanie nieba, zmieniał wiatr swój kierunek wczoraj prawie przez całą różę, dziś rano przeważnie N. Deszcz padał przerwami wczoraj po południu i w nocy, opad mierny wynosił 3.2 mm.

Średnia temperatura doby była 15.3° C., najwyższa 22.4° C.; najniższa 11° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 764 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj na północ od Moskwy i wynosiła 745 — 750 mm., zwyżka w Szwajcarji i wynosiła 770 — 765, zniżka drugorzędna utworzyła się w Norwegii.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 12. czerwca:

Wiatr o niepewnym kierunku, temperatura się podnosi, niebo wypogadza, powietrze miernie wilgotne, dziś opad wcale nieznaczny możliwy, jutro pogodnie.

* **Jutro,** d. 13. czerwca: św. Antoniego z Padwy — św. Justyna.

— **Z nad Dunajca** 10. czerwca. (Kor. *Gazety Nar.*) Powolny i uzasadnionem wymaganiom kraju wcale nieodpowiadający wymiar sprawiedliwości, należy przeważnie przypisać w części, dotąd obowiązującej, a tegoczesnem stosunkom nieodpowiedniej ustawie o postępowaniu sądowem, w części zaś przeciążeniu sądów, z powodu utworzenia zbyt rozległych okręgów sądowych. A że Galicja przy organizacji sądów w r. 1855 znacznie upośledzoną została, wykazuje to niezbicie porównanie odnośnych dat statystycznych wszystkich krajów koronnych reprezentowanych w Radzie państwa, zestawiono według rocznika statystycznej centralnej komisji. Owóż po długich latach wyczekiwania, przyszły nareszcie sfery decydujące do przekonania, że potrzeba pomnożenia trybunałów I instancji i sądów powiatowych, stała się naglącą, i rząd kreuje powoli tak nowe sądy obwodowe - jako też i sądy powiatowe.

Wskutek niekorzystnej konfiguracji administracyjnego powiatu Brzeskiego, utworzenie c wartego sądu powiatowego w tymże powiecie, stało się potrzebą piekącą, tak dla szybszego załatwienia spraw, jako też dla zapobieżenia znacznej straty czasu pracującej ludności, która daleką drogę do siedzib sądów powiatowych w Brzesku i w Wojniczu, przebywać musi

O tę siedzibę nowego sądu powiatowego, ubiegają się dwa sąsiadujące prawie miasteczka: Czchów i Zakluczyn. Wczoraj zwiedzał miasteczka te osobiście p. Zborowski, prezydent krakowskiego sądu apelacji, dla powzięcia przekonania, któremu z tych miasteczek należałoby dać pierwszeństwo w umieszczeniu nowego sądu powiatowego. Nieprzesądzając światłej opinii pana prezydenta, której nie znamy, ani też zaprzeczając tego, że miasteczko Zakluczyn, jest lepiej zabudowane i więcej ożywione, jako przy drodze wojskowej; poważamy się atoli wypowiedzieć zdanie, iż miasteczko Czchów, nietylko ze względu na geograficane położenie, warunki terytorjalne, lecz i wskutek tradycyjnie wyrobionej pewnej łączności interesów, korzystniej i odpowiedniej kwalifikuje się na przyszłą siedzibę nowego sądu powiatowego. Wiadomo bowiem, iż za Rzeczypospolitej był Czchów stolicą powiatu, starostwem niegrodowem, miastem zamożnem, ludnem i ożywionem, zwłaszcza podczas sądów ziemskich, które się tu dwa razy w roku odbywały, a trwały po sześć tygodni.

Po rozbiorze Rzeczypospolitej, upadło to miasto zupełnie, rozsypały się mury, któremi go Kazimierz Wielki otoczył, obdarzając go prawem magdeburskiem. Stoi jeno na osobnem wzgórzu, samotnie, czarna, okrągła baszta, wyszczerbiona zębem czasu, jako jedyny świadek minionych lepszych czasów miasta, i jego świetnej przeszłości; a w starych archiwach stoi zapisane: że w roku 1357, wielki król polski, bawił kilka dni w tem mieście, w przejeździe do Węgier.

— **Członkowie delegacji austrjackiej** ukazali się przy przyjęciu cesarza we frakach, a węgierscy przeważnie w narodowym stroju.

— **Jubileusz wszechnicy bolońskiej.** W sobotę 9. bm. odbyło się na uniwersytecie uroczyste przyjęcie studentów z uniwersytetów włoskich i zagranicznych. Studenci niemieccy powitali studentów rzymskich okrzykiem: „Niech żyje nietykalny Rzym!“ Po południu przyjmowali studenci korporacyjnie na dworcu studentów francuskich uniwersytetów, poczem studenci niemieccy razem z francuskimi przejechali przez miasto wśród powszechnego zapadłu.

Uroczystość uniwersytecka rozpoczęła się pochodem reprezentacji studentów włoskich uniwersytetów. Na czele pochodu jechało 40 studentów na koniach. Na udekorowanym, a przez 4 białe woły ciągnionym wozie, znajdowała się olbrzymia beczka, napełniona nebbiolą, dar turyńskich studentów; na drugim wozie był umieszczony wśród róż krąg sera parmezańskiego, dar uniwersytetu w Pawii i olbrzymi placek, dar medjolańskiej politechniki. Za wozami temi prowadzono biało-czarnego wołu.

Studenci z Padwy przysłali kolegom swoim z Bolonii, prócz tablicy z bronzu, białego wołu, który ma jednocześnie wyobrażać klasyczne reminiscencje i nowoczesny humor. Bolonia dawniej była ogólnie nazywaną *Bo (il bue*: wół), a nazwa ta dotąd utrzymała się nawet wśród ludu. Zwierzę więc ma być jej upostaciowaniem i da się także zastosować do przydomka *Bologna la grassa*. Na ten cel wybrany został największy wół, jakiego znaleziono i uwieńczony różami, przystrojony we wstęgi z napisami.

Bachus, nimfy wodne i Ceres zamykały pochód. Na ulicach wystawionych było wiele trybun, z których bolońska płeć piękna obrzucała kwiatami przybywających studentów. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci studentów lipskich, heidelbergskich i berlińskich, których ludność przyjmowała okrzykami.

Dary zostaną złożone w uniwersytecie, gdzie będą przechowane aż do czasu wielkiej biesiady studenckiej.

Krakowska młodzież akademicka wysłała uniwersytetowi w Bolonii adres gratulacyjny z powodu 800-letniej rocznicy istnienia tegoż uniwersytetu. — Adres zredagowany został po łacinie i po polsku i ozdobiony widokami Krakowa i herbem Polski.

— **Z Warszawy.** Z polecenia władz dzienniki zamieściły następujące ogłoszenie: W myśl rozporządzenia władzy administracyjnej, wszyscy artyści malarze, podczas wycieczek w obrębie gubernii warszawskiej, mających na celu zbieranie studjów, winni, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, być zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, a nadto uzyskiwać zezwolenie na zdejmowanie widoków od miejscowych naczelników straży ziemskiej.

— **We wsi Deniszach**, wołyńskiej gubernii, pożar zniszczył 29. z. m. fabryki żelazne, cerkiew i 18 włościańskich chat. Straty wynoszą do 200.000 rs. Pożar wyniknął o godz. 10. zrana; przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Piorun** uderzył 8. b. m. rano w kościół stojący nieopodal Lincu, właśnie podczas odprawianego nabożeństwa i zabił celebrującego kapłana.

— **W Ostendzie**, w wielkim parku „Leopolda“ urządzoną będzie w r. b. międzynarodowa wystawa hygieniczna i przyrządów ratunkowych, a ma być z nią też połączony oddział dla sztuk pięknych. Wystawa trwać będzie przez cały sezon kąpielowy.

— **Z Augsburga** donoszą 7 bm., że grady z burzami wyrządziły straszne spustoszenia w południowej Bawarji; wszystkie zboża ucierpiały bardzo.

— **Telautograf.** O najnowszym wynalazku elektrycznym piszą z Nowego Jorku, co następuje: Telautograf, wynaleziony przez amerykanina, Elisha Gray, w niedalekiej przyszłości zastąpi, a może zupełnie usunie telefon, cieszący się obecnie tak wielkiem powodzeniem. Telautograf nietylko, na podobieństwo telegrafu podaje treść myśli oddanej depeszy, lecz nadto powtarza jaknajwierniej charakter pisma. Wszystko, co się przy jednym końcu drutu elektrycznego pisze lub rysuje ołówkiem lub piórem, odtwarza się przy drugim końcu za pomocą bardzo prostego przyrządu, znajduje się tam bowiem pióro lub ołówek, który odnośne pismo lab rysunek w najdrobniejszych szczegółach kopjuje. Wynalazek ten powinien najwięcej zainteresować pisma ilustrowane, ponieważ portrety, krajobrazy, szkice architektoniczne itp. telautografują się z tą samą łatwością, jak słowa.

— Teatr. Dziś „Francillen“ Dumasa, jutro „Małżeństwo Apfel“ Zaleskiego — dwa przedostatnie występy pani Lüde.

Dział ekonomiczny.

Z Petersburga. *Now. Wr.* donosi, iż na naradach komisji zajmującej się kwestją podniesienia cen produktów rolnych, podczas dyskusji nad ułatwieniem terminu długo i krótkoterminowego dla rolników, wyrażone następujące opinie. Co się tyczy kredytu długoterminowego, byłoby pożytecznem: możliwe obniżenie stopy procentowej od długów, ciążących na majątkach ziemskich; podwyższenie wysokości pożyczek, wydawanych przez instytucje kredytowe ziemskie; zmiana sposobu ściągania zaległości przez sekwestr na oddawanie majątków w czasową administrację instytucjom kredytowym. Co się tyczy kredytu krótkoterminowego, uznano za pożyteczne: dozwolenie dyskontowania weksli właścicieli ziemskich w banku państwa na zasadach specjalnych, otwarcie dla rolników w banku państwa rachunków bieżących (on call), dyskontowania sola-weksli tychże rolników na zastaw ruchomości, bez żądania, aby rzeczy te złożone były na składzie w banku, lecz z włożeniem odpowiedzialności za całość zastawionych ruchomości; nadanie tegoż samego prawa gminom włościańskim, z warunkiem utworzenia we wsiach składów, gdzie zsypywanoby zboże, mające stanowić gwarancję pożyczki.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 9. czerwca:

Pszenica na czerwiec 7.57 do 7.59, na czerwiec-lipiec 7.57—7.59, na jesień 7.78—7.80.

Żyto na czerwiec 6.14—6.16, na czerwiec-lipiec 6.14—6.16, na jesień 6.42—6.47.

Owies na czerwiec 5.47—5.49, na czerwiec-lipiec 5.47—5.49, na jesień 5.82—5.84.

Kukurudza na czerwiec 6.93—6.95, na czerwiec-lipiec 6.75—6.77, na lipiec-sierpień 6.75 do 6.77, na sierpień wrzesień 6.58—6.60, na wrzesień październik 6.60—6.62.

Jęczmień morawski prima 7.75—8.05, średni 6.75—7.75.

Konopie. Za 100 klgr. węgierskie surowe 27.00—32.00, galicyjskie surowe 23.00—28.00, czesane 30.00—40.00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klg. Zatecki miejski z r. 1887 90.00—105.00, podmiejski 85.00—105.00, wiejski 50.00—85.00, zielony 10.00—15.00.

Koniczyna 100 klgr. Styryjski czerwony czyszczony 48—52, włoski 40—44.

Lucerna I. sorty za 100 klgr. włoska 58 do 62, francuska 72—76, węgierska 56—60, czeska biała 32—40.

Rzepak za 100 klgr. 11.50—12.00, banacki 00.00.—00.00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25.65—25.85, rektyfikowany 90 pre. i wyżej 28.70—29.80. Usposobienie spokojne.

Nafta. Za 100 klg. gotowa, galicyjska 19.25 do 19.25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5.00—5 50, amerykańska 21 50—22.00.

Olej lniany. Za 100 klgr. austrjackiego 33.00—34.00, angielskiego 31.00—31.50.

Olej rzepakowy. Za 100 klgr. zaraz 30.00—30.50, na wrzesień-grudzień 27.50—28.00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogr. w miejscu za towar przedni 61.50—62.00. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 klgr. I. sorty 20.00—29.50.

Targ bydła. Wiedeń 11. czewra. Przypędzono 4847 wołów, z tego galicyjskich 1976, płacono 48 do 54 zł. za 100 kilo.

Giełda zbożowa. Wiedeń 11 czerwca. Z powodu deszczów spadły kursa zbożowe. Pszenica na czerwiec 7.55, na jesień 7.75, owies na jesień 5.78, kukurudza na lipiec-sierpień 6.70, kukurudza nowa 6.—.

Ostatnie wiadomości.

We Wiedniu poczęto mówić obecnie o znacznem poprawieniu się stosunku między Resją a Austrją. W kompetentnych sferach zapewniają, że ambasadorowie obu tych państw udzielili ostatniemi czasy obopólnym ministrom spraw zagranicznych objaśnień uspokajających, które tłómaczą ruchy wojsk w prowincjach granicznych jako zarządzenia administracyjne, systematyczne, niemające żadnego związku z polityczną sytuacją. Car miał wyrazić p. Giersowi z powodu tego wielkie swoje zadowolenie i potwierdził postępowanie ministra finansów, który odmówił funduszów na zamierzone dalsze dyslokacje w Królestwie. Ambasadorowi niemieckiemu polecić miał car aby wyraził cesarzowi Frydrykowi radość z polepszenia jego zdrowia, oraz nadzieje, że żadne wypadki groźne rekonwalescencji nie przeszkodzą.

Nadzwyczajny profesor Lotar Dargun, zamianowanym został zwyczajnym profesorem prawa niemieckiego na uniwersytecie w Krakowie.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Budapeszt d. 12. czerwca. Cesarz, witany w przejeździe z zapałem przez publiczność, odbył dziś przegląd całego tutejszego garnizonu i wyraził jeneralicji i pułkownikom zupełne swe zadowolenie ze stanu, w jakim wojska znalazł.

Banialuka (w Bośnii) d. 12. czerwca. Cesarzewicz z małżonką zwidzał wczoraj kościoły i meczety, wszędzie witany przez duchowieństwo i przełożonych. Popołudniu pojechali na wzgórze, zkąd piękny widok na miasto i dolinę rzeki Werbas. Wieczorem lustrował cesarzewicz koszary. Dzisiaj rano po przeglądzie załogi wyruszyli o godz. 8. do Gradyszcza.

Berlin d. 12. czerwca. Stan zdrowia cesarza pogorszył się. Wczoraj wieczór pojawiła się znów gorączka, której już od pewnego czasu całkiem nie było. Trapiące chorego od dwóch dni trudności połykania wzmogły się jeszcze dzisiaj i utrudniają przyjmowanie pokarmów. Skutkiem tego czuje się cesarz bardziej słabym i znękanym moralnie. Istnieje uzasadniona obawa, iż cierpienie rakowate rozszerzy się ku połykowi.

Lekarze przewidując, że chory zapadać może także na chwilowe zaduszenia, jak to już bywało, założyli mu obecnie taką rurkę oddechową, która ma drugie kolanko, połączone z balonikiem, zapomocą którego, w razie napadu duszności, można wciskać powietrze.

Berlin d. 12. czerwca. Przyjęcie dymisji Puttkamera i nadanie mu krzyża komandorskiego orderu Hohenzollernów, ogłoszonem już zostało w urzędowym *Reichsanzeigerze.*

Berlin d. 11. czerwca. Według *Zeitschrift für Eisenbahnen*, ostatniemi czasy ponownowiono rokowania między koleją Karola Ludwika a kolejami rossyjskiemi co do transportu nafty kaukazkiej, aby szła nie morzem, ale na Podwołoczyska.

Paryż d. 11. czerwca. Na obchodzie setnej rocznicy rewolucji w Delfinacie, odbytym w Grenoble, odpowiedział podczas uczty prezydent Carnot na toast Kazimierza Perierа, święcąc przodowników rewolucji w Delfinacie jako mężów, którzy ustrój nowoczesnego społeczeństwa przygotowali i tryumf zasad teraźniejszego prawa narodowego przeprowadzili. Z tego studjum dziejowego powinno wypłynąć uśmierzenie i pojednanie umysłów, jedność i poświęcenie, celem utrzymania nabytków z r. 1879, które są wspólnym wszytkich Francuzów terenem.

Bolonia d. 12. czerwca. Oboje królestwo z królewiczem przybyli tu na jubileusz wszechnicy. Studenci włoscy i obcy witali ich z entuzjazmem. Popołudniu odbyło się w obecności rodziny królewskiej i niezliczonego mnóstwa ludu odsłonięcie pomnika Wiktora Emanuela.

Rzym d. 12. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów oświadczył rząd, że sprawę przyrzeczonego odstąpienia terytorjalnego odróżnia od sprawy niegrzecznego przyjęcia listu króla włoskiego przez nowego sułtana Zanzibaru. Rząd uczyni wszystko dla uzyskania satysfakcji, i spodziewa się, że nie zajdą żadne zawikłania.

Decirbi interpelował ministra wojny, czy to prawda, że podczas marszu z Archico do Agramenty padło 40 żołnierzy, a wielu opuściło szeregi. Minister wojny odparł, że jest w tem tylko po części prawda. Według raportu dowódzcy korpusu było 11 wypadków śmierci w skutek udaru słonecznego. Minister odczytał ten raport i dodał, że nakazał w czasie upałów letnich zaniechać marszów, i ma nadzieję, że na przyszłość żadne nie zajdą niewłaściwości.

Sofia d. 12. czerwca. (Biuro Reutera) Konzul niemiecki, sprawujący oraz interesa rosyjskie, wystosował był do rządu bułgarskiego notę, żądającą zadośćuczynienia za znieważenie portretu cesarskiego w pewnej karczmie w Rusczuku. Ścisłe śledztwo wykazało jednak, że portretu cesarskiego wcale nie naruszano, tylko go uprzątnięto, a natomiast obraz z wizerunkami bohaterów bułgarskich zawieszono. Winnych w tym wypadku urzędników cłowych ukarano. Prócz nich zresztą do tego nikt nie należał. Sprawę tę uważają tutaj za załatwioną.

Aleksandrja d. 12. czerwca. Skład nowego gabinetu egipskiego jest następujący: Riaz basza, prezesem oraz ministrem skarbu i spraw wewnętrznych, Fehmy basza spraw zagranicznych, Fazi basza sprawiedliwości, Zeaki bej robót publicznych, Alimonbark basza oświaty, Omar Lufti wojny.

Wiedeń dnia 12. czerwca 2 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe 284.50.** Akcje alpejskie Tow. gr. niczego 28 50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 282.50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 109.—. Akcje Unionbanku 201 25. Akcje kolei Karola Ludwika 201.75. Akcje kolei Północnej 254.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 84 —. Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 224.60. Akcje kolei Lw.-Czern. 214.25. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 155.50. Losy komunalne wiedeńskie 136 60. Akcje Tow. tureckiego 99.—. Galic. oblig. indemniz. 102 50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 162.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 213.25 Akcje Bankvereinu 90 50. Rosyjski rubel papierowy **109 75.** Losy prem. węg. —.—.

$4^2/_{10}$% Renta wspólna —.—. 5% renta austr. papier. —.—. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 99 10. 5% renta węg. papierowa 86·80. Napoleondory —.—. Marki niem. —·—.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. czerwca 1888:

Hotel Żorża. J. ks Puzyna z Narola. M. hr. Łoś z Czyszek. W. hr. Dzieduszycki z Jeznopola. St. Pieniążek z Hnilcza

Hotel Europejski Dr. O Zagórski z Wiednia. Dr. H. Frühling z Tarnopola. J. Safir z Tarnopola. W. Wielowiejski z Olejowej. T. Jaworski z Skwarzawy. W. Sokolnicki z Rosji.

Hotel Langa. R. Radler z Wiednia. M. Sobelsohn z Wiednia. S. Berger z Budapesztu. M. Reichwald z Pragi.

Hotel Angielski M. Wróblewski z Tarnowa. A. Reindl z Wolicy J. Knorr z Berlina. J. Rzepa z Skolego.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12. czerwca. (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	200·75	2[illegible]4·—
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a	215·—	218·75
Banku hipotecznego gal po 200 zł. w. a.	283·—	287·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " " 5%	98 20	99·30
" " gal 5% wyl. 10% pr.	100 50	101·80
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	92·—	93·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	100 60	101·75
" kredyt gal. ziem. 4%	—.—	95·—
" kred gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 60	101·75
" kred. g. ziem 4% los. w $41^1/_2$ l.	—·—	92·—
" kredytowego gal. ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	93·40	94·40
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	—·—	91·—
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z kred. włośc w likw. (d 6 pr.) 3%	—·—	54·—
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) $2^1/_2$%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	100·50	103.65
Kom banku krajowego 5% w. a. I. em.	99·50	1[illegible]1,—
Pożyczka krajowa z r. 187[illegible] 6% w. a.	—·—	105 —
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	89·50	90·60
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	—·—	20·50
Losy miasta Stanisławowa	—·—	35·50
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.85	5 95
Dukat cesarski	5 89	5 99
Napoleondor	9 98	10.08
Półimperjał rosyjski	10.32	10.42
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1.50
Rubel rosyjski papierowy	$1.08^1/_2$	$1.10^1/_2$
100 marek niemieckich	61.75	62.35
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Rubryka **„Nadesłane“** nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

Podziękowanie.

Niebędąc w stanie, złożyć wszędzie osobiście podziękowanie za bardzo liczny udział przy pogrzebie mojej ukochanej córki Aleksandry, zwłaszcza iż jestem teraz cierpiący, pozwalam sobie przynajmniej w tej drodze wyrazić *Wielebnemu Duchowieństwu* obu obrządków i wszystkim zacnym *Paniom i Panom*, którzy na tym pogrzebie uczestniczyć raczyli, tudzież *koleżankom* zmarłej, moje najszczersze podziękowanie, zapewniając oraz, iż okazane mi wszechstronne współczucie, przyniosło mi wiele ulgi w moim głębokim smutku.

Lwów d. 9. czerwca 1888.

Edward Hołdasiewicz
c. k. dyrektor zakładu karnego

Psia sprawa Nadesłano nam następującą jeremiadę: „Przy ulicy Szeptyckich Nr. 26. znajdują się trzy ogromne psy p. Underki, które napadają przechodniów. Tym psom dlatego wolno chodzić po ulicy — ponieważ p. Underka nie żałuje suchej kiełbasy przejeżdżającym oprawcom. Komisja powinna w to wglądnąć i nakazać p. Underce wiązać psy na łańcuchu dla spokoju przechodniów“. *S. B.*

ZMIANA POMIESZKANIA.

Lekarz chorób dzieci

Dr. KAZIMIERZ KADEN

b. elew kliniki prof. Widerhofera i Monti'ego w Wiedniu, asystent szpitala św. Zofii we Lwowie mieszka obecnie

przy ulicy Kościuszki l. 5, II. piętro.

Ordynuje od godz. 3 do 4 po południu.

Mme MARIE

otrzymała z Paryża wielki wybór modeli na zarzutki wiosenne i ubrania dla dzieci.

Pierwszy krajowy wyrób form papierowych

ulica Akademicka l. 12.

Przewodnik po Lwowie.

MUZEUM ZAKŁADU NAR. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10ej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu, codziennie od godziny 9tej do 6tej: wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 30 ct., w niedzielę i święta wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od godz 10 do 11 w środę i sobotę od godz. 11 do 3. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia leczy najskuteczniej **Syrop wapniowo-żelazowy** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 zł. 20 ct. 2

I-szy koncesjonowany

ZAKŁAD KROWIANKOWY

L. J. KUBICKIEGO,

Weterynarza miejskiego i docenta weterynarji, polecony przez krak. Towarzystwo lekarskie i pod dozorem władz sanitarnych rozsyła świeżą i pewną krowiankę zbieraną 2 razy w tygodniu.

Cena fioli na 8—10 pustułek 1 złr.

Lwów, ulica Batorego 7.

Skład we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Pipesa, Kochanowskiego i Wiewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmana.

1527 1—16

Desinfekcja!

Wszelkie sposoby środków do desinfekcyj poleca 1458 **najtaniej**

ALOJZY HÜBNER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.

Zdolni pomocnicy

malowania szyldów

będą przyjęci i znajdą stałe zatrudnienie. Wiedeń, Mariahilferstrasse 54.

Pod gwarancją z materjału fabryki Benedykta Schrolla Syna

KOSZULE MĘSKIE salonowe

(z ochronną marką) **sztuka złr. 2, 2·50, 3, 3·25.**

KOŁNIERZE tuzin zł. 2·60, sztuka 22 ct., MANKIETY tuzin zł. 4·80, para 40 ct. KALESONY sztuka od złr. 1·10 do 1·40

1 wyżej.

Pończochy, Skarpetki, Barchany po cenach fabrycznych

poleca Skład

c. k. uprz. Fabryki

Ed. Oberleithnera Synów

we Lwowie, plac Marjacki 8, kamienica księcia Ponińskiego.

B **Cenniki fabryczne na żądanie franco.**

L. 18.862.

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jako zarządca fundacji ś. p. Wincentego Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych, rozpisuje się niniejszem w myśl postanowień statutów fundacji konkurs do losowania czterech premiów.

Według ostatniej woli fundatora, odsetki kapitału fundacyjnego — mają być podzielone na cztery nierówne premia i przypaść w gotówce tym czeladnikom rzemieślniczym, którzy je wyciągną z kolei przy losowaniu.

Tegoroczne losowanie odbędzie się dnia 19. lipca 1888, przy którem wygrane będą następujące kwoty;

I. premjum 864 zł., II. premium 720 zł., III. premium 576 zł,, IV. premjum 432 zł. w. a.

Według statutów fundacji przypuszczeni będą do ciągnięcia losów tylko ci czeladnicy, którzy:

a) w Królestwie Galicji i Lodomerji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem są urodzeni i tamże przynależni;

b) wyznają religię katolicką, rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego obrządku;

c) wyuczyli się według istniejących przepisów rzemieślniczych jakiego rzemiosła i mają uzdolnienie i prawną kwalifikację do samodzielnego wykonywania onegoż, dla ubóstwa jednakże nie są wstanie wykonywać rzemiosła swego samoistnie;

d) wykażą moralne zachowanie się, świadectwem wydanem przez właściwy urząd parafialny a zatwierdzonem we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcję policję — w innych zaś miejscowościach przez właściwego c. k. Starostę powiatowego.

Czeladnicy którzy chcą wziąść udział w losowaniu, mają najpóźniej czternaście (14) dni przed losowaniem t. j. włącznie **do dnia 5. lipca b. r. godziny drugiej po południu,** wnieść odnośne prośby do Wydziału krajowego we Lwowie z dołączeniem dowodów, iż posiadają warunki wyżej oznaczone, a więc — z dołączeniem:

1. metryki chrztu, 2. świadectwa ukończonej nauki rzemiosła i uzdolnienia do samodzielnego wykonywania onegoż stwierdzonego przez przełożonego odnośnej korporacji (cechu) i majstra u którego pracują, 3, świadectwa ubóstwa i świadectwa moralności stwierdzonych w sposób powyżej ad d) określony.

Prośby, które nadejdą do Protokołu Wydziału krajowego po terminie wyżej oznaczonym, nie będą uwzględnione.

We Lwowie d. 6. czerwca 1888.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i **A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt. w Brodach; M. Kulak. W Buczaczu: R. Joel Rapp apt.; w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt.; w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Drohobyczu: T. Partykiewicz, apt.; w Górahomora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w Kamionce Strum.: C. Piepes apt.; w Kołomyi: Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w Krakowie: W. Redyk apt.; K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt.; w Przeworsku: Fel. Świtalski, apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.; C. Maresch apt.; w Sereciu: J. Dempniak, Fr. Beill, apt; w Solka: Jędrzej Gaina; w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt.; A. Beill apt.; w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, aptekarz; w Tarnowie: W. Müldner & Comp., Wierzyski, St. Pawłowski, apt., w Wadowicach: K. Fiderkiewicz. 639 (2—52)

Nieodwołalnie tylko 10 dni.

Wielki angielsko-amerykański

CYRK BORNA

Dziś we wtorek dnia 12. czerwca o godz. 8 wieczór

Wielkie Przedstawienie

Nowy program

Występ całego towarzystwa, składającego się **z pierwszorzędnych sił artystycznych.** Między innemi: **Żeński żokiej** panna **Adela Rossi** (z cyrku Honglea w Londynie). **„Grande pas des deux“** wykonają panny Adela i Klotylda Rossi (w takiem wykonaniu dotąd nie widziano!). **Pan Fred Cooke** sławny jeździec angielski (z cyrku Renza). Panna Klotylda **Rossi** w produkcjach nadzwyczajnych na linie drutowej. **Pani Emma Stoodley** w podziwienia godnych skokach przez balony i obręcze. **Pani Grace Edwards** wyborna jezdczyni parforce. **Pan Woodle** nieprześcigniony saltomortalista i jeździec na nieosiodłanym koniu. Pan **Willy Henberger,** doskonały jeździec i treser koni. Panna **Ghika** znakomita jeździczyni. **Sławni angielscy klowni** pp. Matthiews, Friskey i t. d. Tudzież

Tresowane olbrzymie Słonie

tresowane i wyprowadzone przez p. **Perelmanna.** 1615

BALET

Utwory muzyczne wykona własna kapela.

CENY MIEJSC: Cercle 2 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. 50 ct. — I. miejsce 1 złr. — II. miejsce 60 ct — III. miejsce 30 ct. — Dzieci niżej lat 10 i wojskowi od feldfebla niżej płacą tylko połowę na I., II. i III. miejsca.

Kasa cyrku otwarta od godz. 9—10 przedpołudniem i od godz. 3 popołudniu

Do wiadomości. Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny, a Szanowna Publiczność jest od wiatru i deszczu uchronioną.

NB. Wskutek ułożonego planu podróży nie może ani jedno przedstawienie więcej być danem, jak w doniesieniu zapowiedziane, dlatego **w niedzielę 17. czerwca 1888 odbędzie się nieodwołalnie przedstawienie pożegnalne.**

Z największym szacunkiem

LOUIS BORN, właściciel cyrku i dyrektor.

Nowo urządzony 1541

HANDEL

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki L. 10.

poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł. 1·60	½ kilo Pecco	Nr. 6.	zł. 3·—
Souchong czarna	„ 2.	„ 2·—	Karawanowa	„ 7.	„ 4·—
Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„ 3·—	„ najprz.	„ 8.	„ 6·—
Kaysow	„ 4.	„ 4·—	Gumpow per.	„ 9.	„ 3.—
Melange de Lond.	„ 5.	„ 4 —	„ przed.	„ 10.	„ 4·—

Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1·30 — z najlepszych herbat złr. 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się.

Fr. Preissner

koncesjonowany majster kamieniarski oraz członek stowarzyszenia budowniczego we Lwowie, po długoletniej praktyce i pracy, przedtem jako czeladnik kierownik budów kamiennych i zastępca budowniczego itd., otworzył

nowo urządzoną pracownię kamieniarską

przy ulicy Żółkiewskiej l. 86 we Lwowie

i zaopatrzył się w materjały kamienne różnorodnego rodzaju i gatunku, a przeważnie w obecnych czasach najbardziej rozpowszechniający się kamień Tarnopolski. z nowo wynalezionego kamieniołomu doborowego, różnokolorowy, szary gęsty piaskowiec i wykonuje już po upływie 1 roku, różne roboty kamieniarskie wraz z obsadzeniem, mianowicie stopnie kamienne, balkony, cokuły, gzymsa i posadzki kamienne slufowane kolorowe. Grobowce okrywa dobrym tarnopolskim kamieniem, wyrabia na forand różne pomniki slufowane i rzeźbione, postumenta ogrodowe, werandy, stoły kamienne i kwiatowe itd Zuając się na budowlach dokładnie, angażuję się do kaplic, kościołów i cerkwi za przewodnictwem dobrego projektu, poleca się łaskawej pamięci Szan P. T. Publiczności i prosi o poparcie swoimi względami

625 1—5 Pełen głębokiego szacunku i poważania **Franciszek Preissner.**

Kocioł parowy Dupuisa

o 2 bouilleurs kompletny 1090 m. powierzchni w zupełnie dobrym do użytku zdolnym stanie, prawie zupełnie nowe **rezerwy** do sprzedania.

985 **GUSTAW STIFTER** 1—14

Wiedeń, I. Eschenbachgasse 10.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

Mydło del gelenia brody 25 ct.
Mydło mogdałowe, 10, 20 i 25 ct.
Mydło kakosowe, białe do rąk 10 i 20 ct.
Mydło p imowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło zielone, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczne-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 40 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 35 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowne do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźreczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 10 ct
Mydło tymolowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 50 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemji, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzoesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegeiu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło-smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct.

Nabyć można we **Lwowie** *w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W* **Krakowie** *Sukiennice l. 20. W* **Czerniowcach** *Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.*

Skład kawy

Artura Kościckiego

pod godłem

WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22.

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport

NAJLEPSZEJ KAWY

i sprzedaje takową

po cenie hurtownej

na prowincji:

1 kilo 1 złr. 80 ct. franko.
4¾ kl. 9 złr. 15 ct. franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

„Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.“

NIEPRZEMAKALNE

PŁACHTY WOZOWE

wszelkich znanych sort,

Asfaltowe DACHY filcowe i kamienne dachowe pappy w krągach

do nabycia

Paget & Comp.

pierwsza c. k. wyłącz. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

Wien, Stadt, Riemergasse 13.

Ceny i wzory odwrotną pocztą.

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt - orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny** i **czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest odwszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej ...zł. 2
1 flakon olejku orzechowego ..zł. 1

We Lwowie u **Zyg. Ruckera** aptek., tudzież **Aloisa Hübnera** Zakład Materiałów.

FORTEPIAN NOWY

krzyżowy

firmy

HEITZMAN - HÖLZL

także **HAMBURGERA** oraz Pianina nowe i przegrane najtaniej sprzedaje

A. ALSCHER

ul. Akademicka l. 26.

!! Ważne dla Właścicieli Gorzelń !!

Inżynier Henryk Katzenellenbogen w Stanisławowie

były kierownik techniczny fabryk w Tłumaczu wykonuje

WSZELKIE PRZEISTOCZENIA GORZELŃ

odpowiednio do nowej ustawy

dostarcza nowe i używane machiny

pod wszelką gwarancją i pod najdogodniejszemi warunkami.

Przytem poleca się też do budowy lub rekonstrukcji młynów, tartaków i innych zakładów fabrycznych.

1629 1—?

CHOROBY NERWÓW.

Co to są nerwy? Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impoteneja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drzenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medecynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich). Z a n i e s z k o d l i w o ś ć r ę c z y s i ę. 1168

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem 1 zł. 80 ct.

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z, Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr Golichowski. w Kopyczyńcach; Reder apt. Główny skład wysyłek u Al **Gischnera,** apt. zur Weilburg w **Baden** (Weikersdorf) pod Wiedniem

Wiedeń — „Hotel Métropolé.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny,**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

185 1—104 **L. SPEISER,** dyrektor.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chim FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Kto chce

swój majątek korzystnie sprzedać, wydzierżawić lub zamieniać, raczy z tem udać się do **Antoniego Teodorowicza,** we Lwowie ulica Cytadelna 3. 860 2—30

Fabryka

świec woskowych i blichownia wosku

FR. SCHUBUTHA i SYNA

LWÓW, Rynek 45.

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasienowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 1725 5—6

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).